

Czytaj "KONTAKTY" wygrasz milion

str.16

"Przesłuchanie" ministra Onyszkiewicza

str. 5

Jednego serca... czyli ludzie z "przechowalni"

str. 7

KONTAKTY

21(500)

27 MAJA 1990

CENA 1000zł



WSZYSTKO SIĘ WALI

Samule i Pupki nie będą głosować. Po raz pierwszy po wojnie. 13 numer okręgu okazał się pechowy.

Zofia Kisiel, sekretarz Urzędu Gminy w Turośli: — Gdyby nie zaangażowanie członków komisji wyborczej i nasze, Urzędu, byłoby jeszcze gorzej.

Przed rozpoczęciem kampanii wyborczej przy wspólnym stole zebrali się: Komitet Obywatelski, prezydium rady narodowej, sołtysi. Pani sekretarz Kisiel zapytała: „Czy potrzebna jest nasza pomoc?”. Wszyscy powiedzieli: „Tak”.

Rozpoczęły się zebrania wiejskie. Grono zainteresowanych wyborami stanowił zwykle sołtys z domownikami. Oczywiście, były wyjątki, np. wieś Łacha, gdzie zjawilo się około czterdziestu osób. Atmosfera zebrania: narzekanie na rząd, „Solidarność”, naczelnika, kiepskie drogi i tanie mleko. W jednej wsi padło pytanie: czy kobiety i renciści mogą głosować? W momencie zgłaszania kandydatur emocje gwałtownie opadały („nie i nie”, „w tej sytuacji ja nie...”, „niech on...” — powtarzało się zwykle). To raczej pani sekretarz i członkowie komisji zabiegali o skład nowej rady; na pewno bardziej niż sami mieszkańcy.

Z TAJNYCH AKT NIK-u

WŁADYSŁAW TOCKI

Pytanie do Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości: czy ustalenia NIK-u wobec „ekipy Gierka” znalazły potwierdzenie w postępowaniu karnym, a jeśli tak, jakie wyroki zapadły przeciwko winnym nadużyć? Jeżeli materiały NIK-u były spreparowane, jakie konsekwencje poniesli preparatorzy?

str. 4

c.d. na str 8

Z LEWA NA PRAWO

Do mieszkańców Łomży

• Ludowo-Narodowy Komitet Wyborczy powołany przez działające organizacje Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Narodowego wzywa mieszkańców Łomży do powszechnej aktywności społecznej i tworzenia nowego ładu społeczno-gospodarczego za pomocą własnej, narodowej myśli politycznej, społecznej i gospodarczej (...).

Widzimy konieczność rozwiązania stojących przed miastem problemów:

• zaopatrzenia w wodę, co uznajemy za problem najpilniejszy,

• zaopatrzenia w energię elektryczną, w tym również poprzez zmianę dotychczasowego systemu rozliczeń należności za wodę i energię elektryczną,

• rozwiązania (we współpracy z sąsiednimi gminami) sprawy lokalizacji wysypiska odpadów stałych, a w najbliższym okresie również utworzenia zakładu utylizacji tych odpadów,

• gazyfikacji, kanalizacji i pozostałej infrastruktury technicznej,

• rozwoju sieci handlowej i usługowej,

• ochrony środowiska i rekreacji (tworzenie terenów rekreacyjnych),

• pobudzania i wspierania miejscowych inicjatyw w zakresie kultury, oświaty, wynalazczości, postępu technicznego i organizacyjnego,

• stwarzania korzystnych warunków rozwoju przedsiębiorczości prywatnej oraz wielosektorowych przedsięwzięć gospodarczych, przede wszystkim w zakresie wytwarzania i przetwórstwa zdrowej żywności – co pozwoli na wzrost dochodów miasta i rozwiązanie jak największej liczby jego problemów, w tym problemu bezrobocia (...).

Głosujcie na kandydatów zamieszczonych na liście wyborczej Nr 1!

Za Ludowo-Narodowy Komitet Wyborczy: Adam Czaplicki (prezes ZM PSL) i Jan Jarota (prezes Okręgu SN)

"KONTAKTY" OFERUJĄ

obok tradycyjnych ogłoszeń reklamowych - rozmowę, reportaż, fotoreportaż na zamówienie. Dla tych, którzy wykupią powyżej 200 cm kw. powierzchni na łamach - 10% bonifikaty. **Zapraszamy.**

ODZNACZENIA i nagrody otrzymało ponad pięćdziesięciu działaczy kultury woj. łomżyńskiego. Wręczył je wojewoda łomżyński podczas uroczystości z okazji dnia działacza kultury. Złote Krzyże Zasługi otrzymały: **Eufemia Gaćławska** (kier. biblioteki w Trzciannem), **Elżbieta Grabowska** (kier. biblioteki w Czyżewie), **Danuta Kamińska** (kier. biblioteki w Zbójnej), **Bronisława Naleśnik** (kustosz Muzeum Okręgowego w Łomży), **Jadwiga Ulatowska** (kier. filii biblioteki w Dobrym Lesie) i **Halina Weiss** (kier. biblioteki w Goniądzu). Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał **Adam Grabowski** - naczelnik miasta i gminy Goniadz, Brazowy - **Janina Zęgota** - pracownik Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.

VACLAV SWATEK - dyrektor Czechosłowackiego Ośrodka Kultury i Informacji w Warszawie, otworzył 15 maja Panoramę Kultury Czechosłowackiej w Łomży.

ZARZĄD Nadbiebrzańskiego Towarzystwa Przemysłowców, Kupców i Ziemian z siedzibą w Grajewie przekazał dla domów opieki społecznej w woj. łomżyńskim 7,5 mln zł. Towarzystwo prowadzi także działalność charytatywną w woj. białostockim i ostrołęckim.

W 50 ROCZNICE zesłania na Sybir Związek Sybiraków - koło w Zambrowie, zorganizował pielgrzymkę na Jasną Górę (12-13 maja). Wzięło w niej udział 47 osób z księdzem Tadeuszem Milanowskim, kapłanem Sybiraków z Za-

w następnym numerze:

Piszą m.in.: Władysław Tocki o tradycjach zakazanego dowcipu politycznego w PRL-u (z rewelacyjnymi karykaturami Teresy Adamowskiej) • Danuta Mystkowska o zakładanym w Kisielnicy przez dr. Marka Mindę jedynym w Polsce ośrodku hipoterapii • Senator Lech Koziół o swoim stosunku do reform w resorcie spraw wewnętrznych • Maria Tocka o wymierającej wsi Polki w gminie Zambrow • ponadto polecamy jak zwykle wspomnienia Hanki Bielickiej, recenzje, porady prawne, oferty matrymonialne.

NA GORĄCO

Minęło już prawie pięć miesięcy realizacji i twardego programu Balcerowicza, a jak dotąd jakoś nie słychać o zapowiadanych bankructwach. Owszem, w rzemiośle i drobnej przedsiębiorczości panuje ruch: wielu właścicieli likwiduje firmy, wielu zawiesza działalność, sporo też decyduje się na otwarcie interesów mimo ciężkich czasów. Lec - przy całej sympatii i poparciu dla prywatnego biznesu - nie oni są teraz najważniejsi. Duże państwowe przedsiębiorstwa wciąż się trzymają, co najwyżej zwalnijają pracowników.

Wydawałoby się, że fala bankructw w mogłaby tylko sytuację pogorszyć - spowodować eksplozję bezrobocia. To wszystko prawda, ale musimy zdać sobie sprawę, że dopóki niektórzy państwo zakłady nie zaczną plajtować, dopóty nie może być mowy o powodzeniu programu w Balcerowicza.

Bo o ile bezrobocie i spadek produkcji przemysłowej są skutkami ubocznymi gwałtownych ekonomicznych przeobrażeń i trzeba łagodzić ich skutki, o tyle bankru-

BANKRUCI POTRZEBNI

stwa są samym sednem tych przemian, ich bodaj najważniejszym narzędziem.

Istotą przechodzenia od nieefektywnej gospodarki realnego socjalizmu do gospodarki rynkowej jest spowodowanie możliwie gwałtownego ruchu w państwowym przemyśle. Tak, aby ci, co produkują drogo i źle, przekazali swój majątek tym, którzy wytwarzają taniej; potrafili więcej wycisnąć z powierzzonego im kapitału. Może się to odbywać tylko w jeden sposób: poprzez plajtę tych, którzy nie radzą sobie w nowych warunkach i wykupienie ich maszyn, budynków, surowców, a także pracowników przez przedsiębiorstwa sprawniejsze, lepiej zarządzane. Inaczej majątek narodowy nadal będzie marnotrawiony.

Jakkolwiek więc bezwzględnie to zabrzmi - bankructwa są stałym elementem każdej zdrowej gospodarki. Błogosławionym złem koniecznym. Czekajmy więc na bankructwo, bo to nasza ostatnia nadzieja.

JAN ONISZCZUK

REKLAMUJ SIĘ W „KONTAKTACH” SZANOWNY CZYTELNIKU

„Kontakty” oferują nowe, atrakcyjne zasady ogłoszeń i reklamy!

KS. BISKUP Juliusz Paetz poświęcił 19 maja chłodnię Łomżyńskich Zakładów Spożywczych w Chojnach.

CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNE Stronnictwo Pracy skierowało do Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego skargę na działalność Miejskiej Komisji Wyborczej w Łomży. Zdaniem Stronnictwa na obwieszczeniach znalazło się wiele nieścisłości i pomyłek w danych o kandydatach na radnych.

OSZCZĘDZANIE wody zalecił prezydent Łomży. Przydomowe ogródki można podlewać od godz. 23.00 do 5.00 (tylko za pomocą wiadra lub konewki). Brak wody jest szczególnie uciążliwy dla mieszkań-

ców osiedla Południe.

JAZDA autobusem ZKM „na gapę” w Łomży kosztować będzie od 1 czerwca 50 tys. zł. Od tego dnia droższą również bilety miesięczne na dwóch podmiejskich trasach. Ceny wzrosną z 37 600 do 52 800 oraz z 51 000 do 67 200. Bilety autobusowe do Piątnicy i miejskie nie drożeją.

CENY na targu w Ciechanowcu: pszenica - 65 tys. kwintal, jęczmień - 60 tys., pszenżyto - 50 tys., żyto - 43 tys., owies - 42 tys., mieszanki zbożowe - 40 tys.; ziemniaki jadalne - 5,5 tys.m; cebula - 5000kg, ogórki - 6 tys., pomidory - 20 tys., jajko - 330 sztuka; krowa z przychówkiem - 1-2 mln zł, koń roboczy - 6-12 mln, warchlaki - 700-900 tys., para prosiąt - 450-650 tys.

ZDANIE TYGODNIA

„Solidarność” to jest, niestety, resztówka po komunizmie. Ma ogromne zasługi na polu przemian politycznych, ale i komunistyczne obciążenia w sferze ekonomii.

Kisiel

MYŚL Z ATESTEM

„Wady będą, dopóki ludzie będą”

Tacyt, historyk rzymski

INFORMACJE KULTURALNE

• „MOTYWY BIBLIOTECZNE”

nowej wystawy w Muzeum Narodowym w Ciechanowcu. Ekspozycja pochodzi ze zbiorów Ludwika Merera (nieżyjącego już artysty) etnograf a Mariana Prokopa. Wykazuje, jak najlepszy i najciekawszy dzieł polskiej sztuki ludowej i zamieszkania.

• **MDK-DST** w Łomży towar na najbliższe tygodnie koncertów. Najatrakcyjniejszą wiadomością jest występ grupy „EUROPY”, który odbędzie się 1.06 o godz. 19.00 w sali koncertowej Urzędu Województwa Łomży. Do 27.05 bilety (w cenie 10 tys.) sprzedawała w galerii „Arkadami”. Uwaga! Przed tym będą droższe.

• **Recital MARKA GABRIELI** odbędzie się 26.05 o godz. 19.00 w galerii „Pod Arkadami”. Będzie to koncert 3 i 5 tys. do nabycia. Artysta wystąpi w towarzystwie „Music party” dnia podczas „Music party” stauracji „Mazo wieka”.

• **„WAŁY JAGIELLOŃSKIE”** zaśpiewają 10.06 o godz. 19.00 w sali widowiskowej Urzędu Województwa Łomży. Bilety po 6,5 tys. zł. Koncertem cena wzrośnie do 10 tys. zł.

Z powodu prowadzenia robót inżynierskich przez LPR

Łomży w okresie 28.05.90 do odwołania ul. Sikorskiego na cinku od ul. Rybaki. ul. Senatorskiej zostanie wyłączona z ruchu samochodowego. Linia autobusowa nr 4 zostanie skierowana w ul. Kierzkowską.

ZŁODZIEWIE W KOŚCIOŁACH

Kolejne włamania do kościoła parafialnego w Łomży pod Ciechanowcem. W tym celu włamali się złodzieje, którzy wdarli się do kościoła, cięli z ram 14 obramowań. Krzyżowej (74x98 cm). W 1905 roku był w kościele. Krzyżowej szacowany na 20 mln zł.

Do świątyni w Dąbrowie ścieleń nocą z o. na włamali się prawdopodobnie sama grupa. Po straszeniu prezbiterium wstrząsli, gdzie z szafy wyjęli i dwie puszki do kościoła. Te posrebrzane i przedmioty mają wartość 10 mln zł. Są to na szczęście katy; oryginalne, z XVIII wieku, książd proboszcza sław Targowski odpowiednio zabezpieczył.

Na liście Komitetu Obywatelskiego w Łomży znajduje się 4 kandydatów Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (oznaczonych skrótem: ZCh-N). Są to: Tadeusz Kowalewski (okręg wyborczy nr 1), Marek Połonec (okręg nr 2), Marian Malski (okręg nr 3) i Henryk Zaniewski (okręg nr 4)

K-1321

NASZE STANOWISKO

zarządzali nimi;

• o oni będą wydawali nasze pieniądze;

3) Będą to więc wybory odpowiedzialności. Będą to wybory przeciw komunistycznej nomenklaturze, lecz także przeciw powstawaniu klik nowych. W skali lokalnej odpowiemy na pytania zasadnicze, które stoją dziś przed całym krajem i całym narodem:

• czy Polska ma być chrześcijańska, czy laicka;

• czy nasze życie gospodarcze ma być państwowe, czy oparte na własności rodzinnej i prywatnej;

• czy bogactwo ma powstawać kosztem nędzy wielu, czy też ma służyć tworzeniu szansy dla każdego;

• czy w kraju naszym dominować będzie kapitał obcy, czy polski.

4) Nie obiecujemy cudów. Samorząd będzie biedny, a spadną nań duże obowiązki i wydatki. Samorząd nie może jednak zdobywać funduszy kosztem rozwoju prywatnej przed-

siębiorczości. Przeciwnie, prywatyzacja handlu, usług, popieranie prywatnego rzemiosła i przemysłu, stanie się źródłem dobrobytu i wygody mieszkańców, a także dochodów samorządu. To, czego wciąż nie do końca państwo, może zostać uczynione przez samorząd wspierający prywatną inicjatywę. Temu powinna być również podporządkowana polityka podatkowa i kredytowa. Dobrobyt nie może powstawać kosztem nędzy. Wielu ludziom grozi dziś bezrobocie. Społeczność lokalna to także współodpowiedzialność. Wspierając powstawanie nowych firm, stwarzamy każdemu szansę godziwego zarobku. Pragniemy, by samorząd dysponował funduszem zasiłków dla bezrobotnych. Zasiłki te powinny przede wszystkim ułatwić matkom poświęcenie się wychowaniu dzieci, a dochody ojca muszą zapewnić utrzymanie rodziny. Mienie społeczne, zagarnięte przez różnego rodzaju kliki nomenklaturowe, powinno zostać natychmiast zwrócone. Należy przekazać je na cele komunalne, a odzyskane środki finansowe poprzez decyzje samorządu należy przeznaczyć

na potrzeby mieszkańców. Policja, nad działalnością której będzie czuwał samorząd terytorialny, zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom. W policji muszą być zatrudnieni ludzie o szczególnie wysokiej etyce zawodowej, bo tylko tacy będą mogli pozyskać nasze zaufanie. Milicja była symbolem przemocy. Niech policja samorządu stanie się symbolem bezpieczeństwa i spokoju.

Kształt życia społecznego i przyszłość narodu zależy od zasad, w jakich wychowane są nasze dzieci, od prawd, których nauczają ich rodzina, kościół, szkoła. Trzeba skończyć z jawną i ukrytą ateizacją w szkole, z ciągłym zakłamywaniem historii narodowej. Będziemy więc wspierać rozwój społecznych szkół katolickich, będziemy dążyć do tego, by chrześcijańskie zasady współżycia społecznego były respektowane przez wszystkie prywatne, komunalne i państwowe instytucje na terenie gminy. Uważamy, że przy lokalnej służbie zdrowia powinny powstać poradnie ochrony życia poczętego.

5) Od wyborów samorządowych wiele zależy. Decydować będzie kształt lokalnej władzy, powstaną nowe miejscowe elity. W wyborach tych Zjednoczenie wystawia własne listy, uczestniczy w listach komitetów obywatelskich tam, gdzie mają one charakter otwarty, tworzy bloki wyborcze z partiami od centrum na prawo. Łączy się z tymi wszystkimi, którym bliskie są ideały niepodległościowe, narodowe, katolickie. Powstanie silnego frontu katolickiego jest ważne na dziś, a może przesądzić o jutrze.

ZARZĄD GŁÓWNY ZJEDNOCZENIA CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWEGO

Miejsce na łamach wykupione przez ZCh-N (K-1321)

wszystkim kompetencje radnych. I to właśnie powinna być istota wyborów, a nie gra polityczna. Myślę, że przyczyną są one także do integracji społeczności lokalnych wokół spraw środowiska.

Dopiero praktyka zadecyduje o trafności tych koncepcji. Możemy mieć do czynienia z rozdziewkami między aspiracjami a realiami, wobec których staną samorządy. Na pełne ukształtowanie tej koncepcji potrzeba lat. Musi ukształtować się tradycja samorządności terytorialnej. Będzie to zależało także od naszego udziału w tych wyborach.

TRUDNA SYTUACJA

Witold Leśniewski, poseł (klub PSL):

• Obawiam się, że trudna sytuacja ekonomiczna, której skutki wyrażane są szczególnie spontanicznie na wsi, będzie miała wpływ na zaangażowanie ludzi i ich bezpośredni udział w wyborach. Myślę tu nie tylko o samej frekwencji, ale przede wszystkim o doborze kandydatów. Stąd później mogą pojawić się wątpliwości, czy rada, wybrana przez wyborców w przyszłym działaniu. Ważną sprawą jest też, by przyszłe rady miały w swoim składzie przedstawicieli różnych sił politycznych, żeby była to rada różna pod względem koncepcji. To warunek krytycznego, realnego spojrzenia na miejscowe problemy. Niepokoi mnie nadmierny spokój, pewna bierność i kandydatów i wyborców. Świadczy to o jakimś społecznym marazmie.

(gab.)

natora - choć był to okres ostrej walki politycznej - nie miały nic wspólnego z etyką dziennikarską. Niestety, zespół nie miał wówczas żadnego wpływu na to, by taki tekst mógł się ukazać lub nie.

ZESPÓŁ

NADZIEJA I OBAWA

Mieczysław Czerniawski, poseł (klub lewicy):

• Do wyborów podchodzę z nadzieją i obawą. Nadzieja to spełnienie samorządności, jakby komplementarne ujęcie podmiotowości obywatela. Stworzenie systemu demokracji parlamentarnej wymaga

czuliśmy lansować pogląd, że samorządy rozwiążą wszystkie narażenia przez lata problemy. Podczas ostatniej dyskusji plenarnej w Sejmie nad nowelizacją prawa lokalowego zwróciłem się do rządu, aby nie odsyłał nas, posłów, a tym samym i społeczeństwa, w każdej sytuacji do samorządów, bo zakres ich kompetencji jest ściśle określony, tak samo jak administracji rządowej. Musimy dać czas samorządom, by nauczyły się rządzenia. Słabością wszystkich rozwiązań jest brak klarownych zasad samofinansowania i finansowania samorządów. To są moje obawy. Mimo to uważam, że te wybory są szansą dla każdego obywatela-patrioty.

O WYBORACH

również tego dopełnienia na szczeblu lokalnym. Żeby ta nadzieja się spełniła, każdy mieszkaniec naszego województwa powinien w tych wyborach uczestniczyć.

Pesymistyczne nastroje, wywołane aktualną sytuacją gospodarczą, mogą spowodować niebezpieczne zjawisko stawania z boku, na marginesie życia publicznego. Mówiłem o tym w Sejmie, iż zaczęliśmy eksploatować samorządy, zanim jeszcze je wybraliśmy. Za-

NOWY MODEL

Stanisław Gabrielski, poseł (klub lewicy):

• Jest to w naszych warunkach nowy model funkcjonowania samorządów. Swoimi koncepcjami nawiązuje do zachodnioeuropejskich i polskich przedwojennych. O jego wartości będą decydować przede

REWOLUCJA

Reiff, senator

Województwa łomżyńskiego. W wyborach do samorządów lokalnych rewolucja równie głęboka, jak rewolucja w parlamencie. Są jej logicznym uzupełnieniem. Demokracja nie może być tylko na górze, musi obejmować również sprawy lokalne, sądzę, że dziedzina samorządów. Samorząd lokalny daje po prostu sprawę zalegającą od społeczeństwa. W poprzednich latach były fikcją bez znaczenia i w rzeczywistości zmiany polegały na tworzeniu się własności komunalnej i wyłanianiu się władzy w wyborach, a nie nominacji. Rządzący musieli się z tym pogodzić. Powołał on sejmik, z przedstawicielami poszczególnych gmin, którzy decydować o sprawach koordynacji terytorialnej, np. budowa dróg. Dla ważną sprawą jest, aby najlepszym: pod względem wykształcenia, fachowego, kwalifikacji obywatelskich i poziomu mo-

wniosek, żeby wszyscy posłowie, ponieważ przyszłość zależy od tego, jaka reprezentacja się

*
Występując z okazji „Konferencji” p. senatora Reiffa za komentowanie Stanisława Zajączkowskiego, byłego redaktora naczelnego „Sztuki”, który ukazał się pod tytułem „Wybory do Sejmu w roku ubiegłym. Wykazanie dotychczas p. se-

LUDZIE I SPRAWY

KONTAKTY



— Trybunałem Stanu przyjechał nas straszyć w Promniku (miejsce internowania Edwarda Gierka i „ekipy” — przyp. W.T.) w czerwcu 1982 roku Barcikowski. Jego wizyta była odpowiedzią na serię naszych listów do Jaruzelskiego, z których wszystkie pozostały bez odpowiedzi. Po swym przybyciu Barcikowski zapowiedział szybki

Totalna korupcja, NIK, czy totalna prowa
twierdzi Edward Giera

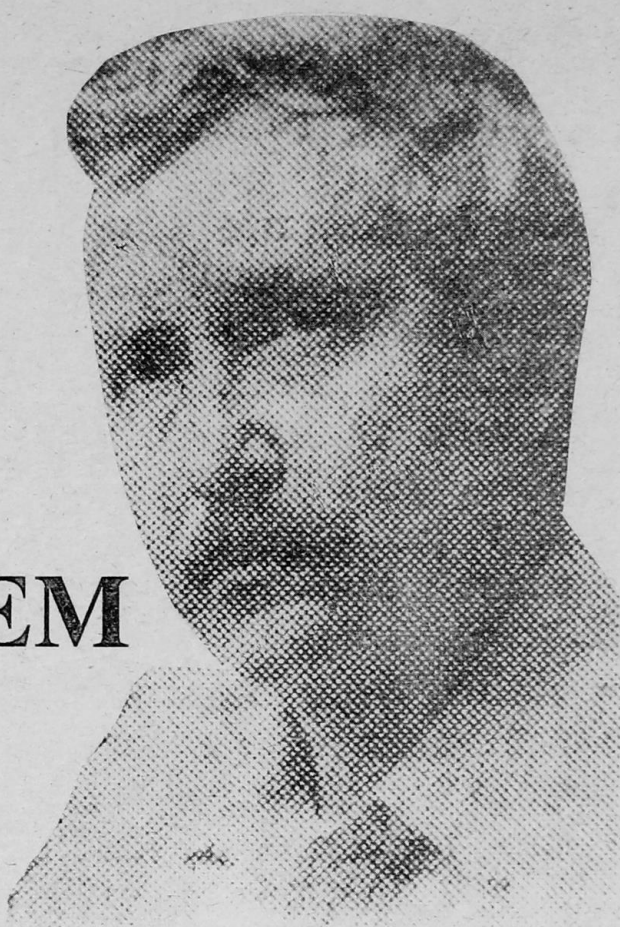
फ.म. १०५.

ŻONA

JEST

MOIM SUMIENIEM

**PRZESŁUCHANIE
JANUSZA ONYSZKIEWICZA**



Fot. Gabor Lőrinczy

— Co jest dla Pana absolutnym arcydziełem?

— Dziecko.

— W jakim towarzystwie czuje się Pan najlepiej?

— Chyba w towarzystwie swojej rodziny.

— Czego najbardziej wstydzi się Pan w swoim życiu?

— Ha, ha, ha... Trudno powiedzieć. Wybór jest dość duży.

— W takim razie czym Pan się chlubi?

— Chlubi to może nieodpowiednie słowo, ale mam pewną satysfakcję z tego, że nie musiałem w życiu robić żadnych zakrętów, postępować wbrew sobie. Mam dość klarowną linię życiową: zawsze jestem wierny sobie.

— Wyłączając Polskę, w jakim kraju chciałby Pan mieszkać na stałe?

— Gdybym absolutnie nie mógł mieszkać w Polsce, to może w Anglii, może w Czechosłowacji lub na Litwie...

— Osoba najbardziej godna pogardy w historii ludzkości?

— Chyba jednak Stalin.

— A najwybitniejsza postać w historii Polski?

— Strasznie trudno powiedzieć. Gdyby pani podzieliła to na wieki, byłoby łatwiej... Jeśli chodzi o wiek dwudziesty, to oczywiście Piłsudski.

— Kiedy człowiek jest bogaty?

— Kiedy uważa, że jest szczęśliwy.

— Czy zawsze Pan wierzy, że dwa plus dwa równa się cztery?

— Ja nie jestem księgowym, który pyta, ile to powinno być, ja jestem matematykiem.

— W takim razie w co Pan wierzy?

— W człowieka.

— Kto powinien być najlepiej wynagradzany: wybitny nauko-

wiec, artysta, polityk czy rzemieślnik?

— Hm... albo artysta, albo naukowiec. Polityk ma innego rodzaju satysfakcję. Rangę pracy rzemieślnika usytuowałbym najniżej.

— Czy polityk powinien reformować społeczeństwo zgodnie ze swoimi przekonaniami, czy zgodnie z pragnieniami społeczeństwa?

— Polityków, którzy chcieli reformować społeczeństwo zgodnie z własnymi przekonaniami, już mieliśmy. Wolałbym w takich czasach więcej nie żyć.

— Jak godzi Pan postawę prywatną z publiczną?

— Na razie nie mam kłopotów. Żona jest moim sumieniem.

— Przywary Polaków to...

— Mamy ich bardzo wiele. Trudno jednak mówić o charakterze narodowym. W ogóle nie wiadomo, czy coś takiego istnieje. Z pewnością jednak można powiedzieć, że chyba najgorszym zjawiskiem w całej naszej historii (które zaczyna dawać znać o sobie i teraz) jest owo sławetne polskie piekło.

— A zalety?

— Mimo wszystko duża zdolność do poświęceń i zachowań idealistycznych.

— Czym jest dla Pana krytyka?

— Bardzo często motorem działania.

— O czym chciałby Pan przekonać Polaków?

— Nie mam misjonarskich zapędów. Chciałbym, żeby się przekonali, iż to państwo należy do obywateli. Trzeba w tym państwie działać, a więc z jednej strony egzekwować swoje prawa obywatelskie, a z drugiej wspólnie kraj budować i popychać do przodu.

— O czym chciałby Pan przekonać samego siebie?

— Do najważniejszej rzeczy jestem przekonany: mianowicie wierzę, że to wszystko, co zaczęliśmy reformować, powiedzie się. Chciałbym jednak przekonać siebie do tego, że sukces, który, jak myślę, stanie się kiedyś naszym udziałem, nie będzie okupiony wielkimi kosztami.

Przesłuchiwała
DANUTA MYSTKOWSKA

JANUSZ ONYSZKIEWICZ

— od niedawna wiceminister w Ministerstwie Obrony Narodowej. Urodzony pod znakiem Strzelca (18 grudnia), żonaty (żona Joanna, wnuczka marszałka Piłsudskiego, nie pracuje zawodowo, prowadzi dom), czworo dzieci: Witostawa (lat 6), Stanisław (lat 5), Wanda (lat 3) i Danusia (1,5 roku). Absolwent wydziału matematyki Uniwersytetu Warszawskiego (1960 rok). Pracował najpierw w zakładzie aparatów matematycznych PAN, potem na uniwersytecie. Pierw-

sze aktywne wystąpienie polityczne (przedtem podpisywał rozmaite listy i petycje) datuje na rok 1968. Od 1976 roku działacz opozycji. W latach osiemdziesiątych współtwórca „Solidarności” i jej rzecznik prasowy. Internowany w stanie wojennym. Uczestnik obrad okrągłego stołu. Zainteresowania: chodzenie po górach i jaskiniach. („Hobby to pozostaje na razie w letargu z powodu braku czasu. Jedyne hobby, które mogę kultywować, jest moja rodzina”).

KONTAKTY

ZWIĘZIENIA

Niejaki Kazik, który był śmieciarzem w UB, furmanką wywoził ciała zabitych razem z odpadkami. Zakopywał je ostatecznie wieżyczce strażnika w rumowiskach dawnego więzienia przy Al. Legionów.

W MURACH łomżyńskie-
go UBP śmierć spotyka-
ła nie tylko skazanych
w trybie doraźnym na mocy dek-
retu z listopada 1945 r. o przedłu-
żeniu stanu wojennego, a tym
samym innych surowych, dekreto-
wych praw. Zdarzało się, że aresz-
towani przez UB nie doczekali ani
umorzenia śledztwa, ani rozpra-
wy. Ginęli od kul funkcjonariuszy
w trakcie prawdziwych bądź rze-
komych ucieczek. Słabsi fizycznie
po prostu nie wytrzymywali tortur
podczas śledztwa. Łomżanie wię-
cej się domyślali, niż wiedzieli, co
się na terenie UBP działo: zbyt
dobrze był on strzeżony przed
oczyrnia ciekawskich. Niewiele
docierało też do przebywających
w jego piwnicach aresztantów.

— Ponieważ do celi wpuszcza-
no nam kapusiów — wspomina
Marian Rutkowski — nie zwierza-
liśmy się ze swoich życiorysów
i obserwacji. Kiedy ktoś wracał ze
śledztwa mocno poturbowany
szeptano, że czeka go „piwnicz-
ka”, albo „studzienka”. Brzmiało
to jak powiew śmierci, ale co do-
kładnie znaczyło, nie wiedziałem.

Do innych docierało więcej
informacji. — Odgłosów egzeku-
cji przez ten miesiąc nie słyszałem
— zastrzega się Marian Rutkow-
ski — ale wiem, że rozstrzeliwano
ludzi za zamkniętymi drzwiami
garażu, zbudowanego przez
ubowców. Ciała zaciągano albo
do zabudowania gospodarczego,
albo wrzucano do stojącej na pod-
wórzu, suchej studni. Potem nie-
jaki Kazik, który był tam śmiecia-
rzem, furmanką wywoził te ciała
razem z odpadkami. Kazika zna-
łem jeszcze sprzed wojny. Chłopi-
na chudy, kulawy, gradowaty na
twarzy, mierzył niewiele ponad
150 cm wzrostu, ale w UB mocno
urósł: udał, że mnie nie zna, choć
nierzaz przedtem dostawał ode
mnie papierosa (o którego prosił
wszystkich spotykanych na ulicy
znajomych).

Wiadomości Czesława Dąb-
rowskiego, choć konkretne,
pochodzą z drugiej ręki. Zam-
knięty w celi, widział niewiele.
Opuszczał ją wtedy, gdy wyprowa-
dzano go na przesłuchanie lub do
ubikacji — drewnianego wychod-
ka na dziedzińcu. Więcej zaobser-
wować i usłyszeć mogli ci, których
UB uznawało za mniej groźnych
przestępców i zatrudniało do róż-
nych prac pod nadzorem. Im też
częściej nadarzała się sposobność
ucieczki. Czasem z niej korzystali.

Przechodnie w Al. Legionów
mogli pewnego dnia zobaczyć, jak
niosący ze stołówki UB przy ul.
Nowogrodzkiej na posterunek
MO przy ul. Kopernika wiadro
zupy aresztant, w Parku Ludo-
wym wsadził to wiadro wartowni-
kowi na głowę i rzucił się do ucie-
czki. Zanim funkcjonariusz
pozbył się wiadra i chwycił za
broń, uciekinier zdążył skryć się
w krzakach po drugiej stronie uli-
cy. Dalej zaś rozciągały się pola...

ZA MUREM

DANUTA I ALEKSANDER WRONISZEWSKY



Świadek wydarzenia nie wie, kim
był ów uciekinier.

Z OGRODZONEGO murem
i otoczonego posterunkami
terenu UB uciec było niepo-
równanie trudniej. Jeden z byłych
pracowników UB mówił nam, że
w podobny sposób uciekł stamtąd
inny zatrzymany. Strażnik Olkow-
ski przyprowadził go z dzbankiem
do kawy do stołówki. Gdy wracali,
aresztant chlusnął Olkowskiemu
kawę w twarz i zbiegł. „Groźni
przestępcy” szans mieli mniej, ale
też próbowali. Opowiada Antoni
Targoński: — Kisielewski z Tara-
skowa po raz pierwszy próbował
uciekać zaraz po tym, jak go
ubowcy zabrali z domu. Rwał
przez strugę, ale go dopadli. Dru-
gi raz na Nowogrodzkiej udało
mu się przesadzić mur. Biegł
w stronę Jednaczewa. Ubowcy
prawdopodobnie dopadli go na
łąkach i zabili. W każdym razie
nikt go już potem nie widział. Ani
żywego, ani martwego.

— Edwarda Bargielskiego z
Niewodowa — mówi jego były

sąsiad, Czesław Dąbrowski — UB
zwinęło w „kotle” w Łomży.
Zadenuncjowany został z prywat-
nych pobudek. Bargielski wymyślił
sprytny, choć frudny sposób: gdy
wartownik czekał przed wychod-
kiem, aż on się załatwi, wszedł
pod deskę i przez dziurę w tylnej
ścianie, która miała ułatwiać wy-
wożenie odchodów, wydostał się
na zewnątrz i przeskoczył przez
mur. Miał jednak pecha: zauważył
go stojący na balkonie oficer śled-
czy. Strzelił i ranił Bargielskiego.
Edward mimo to uciekł, przez
spacernik w kierunku Kupisk.
Pościg za nim... Na pewno został
w jednym z tych potorfowych
rowów, do których śmieciarz UB,
jak przypuszczaliśmy, wrzucał też
inne ciała.

O tym, że tzw. radziejskie
łaki stały się miejscem pochówku
ofiar UB, mówi się w Łomży dość
powszechnie. Byłoby niezmiernie
ważne, gdyby zechcieli to potwier-
dzić naoczni świadkowie (jeśli są).
Czas bowiem najwyższy, by zloka-
lizować i upamiętnić te miejsca.

Tyle przynajmniej jest
tym, których ówczesne
i aparat bezpieczeństwa
nie tylko życia, lecz i
własnego grobu.

Dlatego kapitalną wagę
nas relacja mieszkacza
Janusza R.: — Jako 10-
chłopiec wraz z innymi
kami bawiłem się czę-
budynkami i w rumowiskach
nego więzienia. S
z dachów wyższych zab
niższe... Gdy z dachu d
my nadjeżdżającą furm
mierza Kosakowskiego
liśmy zabawę. Chowa
by móc go obserwowa
zatrzymywał się, zdejm
derkę, potem deskę, i
jedno lub kilka ciał. G

było więcej, przyjeżdża
nikami. Zakopywał je
niej wieżyczce strażn
w tym miejscu stoi b
ny. Raz pracownicy UB
tam nie po to, by kopa
lecz by odkopać. Z
jedno ciało i szybko od
zostawili odkryty. Z
już się rozkładały.

Rodzicom nie nie
Baliśmy się, że zabro
dzenia tam. Czuliśmy
powinien wiedzieć tego
patrzyliśmy. Dorosli
musieli widzieć niejed
np. ze studzienki kana
przy Al. Legionów (na
więzienia) sterczały
nóg. Następnego dnia
do kościoła, już ich tam

KILKA MIESI
pisaaliśmy w „K
(52/1989) w

„Post scriptum do histo-
rych miejscach w Łom-
rych znajdowano po
nie niezidentyfikowa-
szczątki. Na ekshuma-
kowo odkrytych w ko-
szczątków ludzkich na-
więzienia (między ob-
Muzyczną a pawilon-
wym) ówczesne władze
się zgodzić. Wniosko-
że są to szczątki po-
niów, rozstrzelanych
ców w 1944 r. Wład-
mieć powody, by przy-
ciała znalazły się tam
lata później...

Modłę się tylko o to, żeby
...słowie pójść do piachu —
...tem zwierza się Anna D. —
szpitalu mam lepiej niż
...nie dostaje jeść, jest czysto,
...opiekę, tylko ten ciągły nie-
...czy mnie ktoś stąd zabie-
...co będzie potem? Może Bóg
...nie opuści.

...ma D. ma 84 lata, od ponad
...tygodni leży na oddziale
...szpitala w Łomży.
...ją tu pogotowie. Jej
...zdrowia nie wymaga pobytu
...szpitalu. Mogłaby wrócić do
...gdyby miała stałą opiekę.

...na wsi. Jeszcze za życia
...sprzedali ziemię, później
...w którym jednak miał być
...dożywocie. Pieniądzy
...dzieciom. Miała ich pięcio-
...synów (jeden nie żyje,
...porozjeżdżali się) i córkę,
...mieszka w Białymstoku.
...chętnie poszłaby do
...mieszkać ale wstydzi się pro-
...do synów, ale jak
...powiedzieć? W szpitalu
...chwidziło jej żadne dziecko.
...wny ukrywała to. Mówiła, że
...samotna. Gdy się wydało, że
...należ, usprawiedliwia dzieci:
...czasu przyjechać, bo „nie
...zruć roboty”. Córka nie
...chciała nawet na wezwanie.

...Nie mogę już nic pomóc, nic
...więc jestem niepotrzebna.
...Anna D. Modli się i ciągle.

...ma R. ma 81 lat. Cierpi na
...mózgowy i miażdżycę. W szpi-
...23 dni. Jest samotna.
...wrócić do domu, ale nie
...mieszkać sama.

...S. (lat 68) znalazły
...różnym stanie sąsiadki.
...pogotowie. Choruje na
...i porażenie kończyn.
...stałej opieki, niekoniecz-
...szpitalnego. Ma
...dorosłych synów (38, 33
...lat). Wezwani do szpitala
...dzwili ordynatorowi, że nie
...matki, bo mają swoje
...Ona sama mieszkać nie
...Pozostanie w szpitalu.

...nie obrazki można mnożyć.

...Sytuacja są różne — dzieli
...osuwacjami Tadeusz Wierz-
...ordynator Oddziału Kar-
...Wojewódzkiego Szpitala
...łomży — bywa,
...nie chce, albo nie jest
...nie zapewnić opieki ludziom
...przewlekłe chorem. Leżą
...szpitalu po trzy — cztery
...Gdy potrzebne jest tóż-
...zewożeni są do innego szpi-
...wtedy pełni rolę prze-
...By ten problem rozwią-

ODZIENIE do rejonow-
...biur pracy zgłasza się
...kilkadziesiąt osób. Wiek-
...wystarcza rejestracja
...teczny zasiłek. Tysiące
...nych w naszym wojewó-
...ludzie, którzy nigdy nie
...ni (np. żony, których
...są w Ameryce, niebie-
...do niedawna karane za
...się od pracy). Biura
...wzorne są przede wszyst-
...ochrony socjalnej bezro-
...Nie są „pośrednikami”,
...kami wydającymi pienią-
...ród? Taniej jest płacić
...nie stworzyć nowe miejsce
...choć w myśl ustawy
...nienu bezrobotnemu
...się wpraw zapropono-



JEDNEGO SERCA...

zać, bezwzględnie potrzebny jest dom pomocy społecznej. W Łomży są trzy żłobki, ostatnio frekwencja nie jest pełna, można jeden zaadaptować na taki dom.

— Znam przypadki — uzupełnia Sabina Kowalewska, pielęgniarka oddziałowa — że chorego odwoziliśmy pogotowiem do wcześniej uprzedzonej rodziny i zastawaliśmy drzwi zamknięte. Najczęściej zawiadamiamy dzieci,

żeby odebrały ze szpitala swoich rodziców. Ale, niestety, takie zawiadomienia pozostają często bez reakcji. Pani Anna D. długo ukrywała fakt, że ma dzieci. Córka z Białegostoku pozostawiła ją w ogóle bez środków do życia, bo zabiera nawet jej rentę.

W Łomżyńskim są dwa domy opieki społecznej: dla staruszków w Kozarzach (18 miejsc) i dla dziewcząt z niedorozwojem umysłowym w Łomży (101 miejsc).

Potrzeby są większe. W tej chwili na terenie województwa 12 osób tylko ze względów społecznych przebywa w szpitalu, który jest dla nich domem opieki. Największą przechowalnią takich ludzi jest szpital w Szczuczynie. Obecnie mieszka tam siedmiu zupełnie samotnych pacjentów. Jedna samotna osoba przebywa w szpitalu w Kolnie, jedna w Ciechanowcu.

— Jeszcze niedawno było ich więcej — mówi Edward Jarota, dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Łomży — ale dzięki koleżeńskim układom udało się umieścić kilka osób w domach opieki społecznej w województwie piłskim i ciechanowskim. W naszym województwie, oprócz pacjentów przebywających w szpitalach, na miejsce w domu opieki społecznej czeka około 60 osób.

Ludzie starzy, przewlekłe chorzy i kalecy, objęci są pomocą społeczną. Instytucje, które się nimi zajmują, jest sporo. Ale na czym ta pomoc polega? Przyniesienie do domu obiadu, przyznanie jednorazowej zapomogi pieniężnej, zakupienie niezbędnej odzieży, węgla, zrobienia bieżących zakupów, sprzątnięcie mieszkania. I to wszystko. A ludzie ci często potrzebują towarzystwa przez całą dobę. Więc jak im pomóc?

— W ubiegłym roku — wyjaśnia dyrektor Edward Jarota — mieliśmy gotowe projekty na dwa domy pomocy społecznej. Jeden miał powstać w Szczuczynie dla przewlekle chorych (150 miejsc), drugi w Łomży dla dzieci (też 150 miejsc). Niestety, ze względu na brak środków finansowych projekty poszły na półkę. Pozostaje nam tylko szukanie obiektów do zaadaptowania. Żłobki w Łomży, o których mówił dr Wierzbowski, nadają się do adaptacji. Jeżeli okaże się, że spadek zainteresowania tymi placówkami nie jest przejściowy, to w jednym z nich utworzymy oddział dla dzieci z porażeniem mózgowym. W innym, w terenie (wolę jeszcze nie zdradzić miejscowości), planujemy zorganizować dom pomocy dla czterdziestu chłopców. Z personelem nie będziemy mieli kłopotów. Wszystko zwykle rozbija się o środki, ale w tym wypadku liczymy na pomoc ministra Kurońa, a w przyszłości na pomoc kościoła, samorządów i ludzi wrażliwych.

Pomoc społeczna sama potrzebuje pomocy, więc wszyscy miejmy serce.

MARIA TOCKA

BEZROBOCIE NADEJDZIE LATEM

wał szkolenie, następnie prace interwencyjne, w ostateczności zasiłek — działalność biur kończy się na tym ostatnim. Do końca kwietnia wypłacono już 726,7 mln zł. Udało się zatrudnić tylko 103 osoby (przy pracach interwencyjnych). Dyrektor Wojewódzkiego biura Pracy — **Stanisław Przechodźki** twierdzi, że ustawa o zatrudnieniu musi się zmienić. Należy się wycofać z płacenia osobom, które nigdy nie pracowały

(oprócz absolwentów). Nie ma kontroli wypłacania zasiłków. Zdarzały się przypadki płacenia osobom przebywającym za granicą. Nie wymaga się też od bezrobotnego, by informował o ewentualnych ofertach pracy. Można więc brać zasiłek i pracować „na czarno”.

Fala bezrobocia pojawi się latem. W Łomżyńskim ukończy w br. szkoły 3.053 osób. Ponad połowa z nich będzie bez pracy.

Są oferty dla dwóch inżynierów, 45 lekarzy w wiejskich ośrodkach zdrowia, kilkudziesięciu nauczycieli. Policja będzie mogła zatrudnić 40 absolwentów szkół wyższych i prawie 200 ludzi ze średnim wykształceniem. Największe trudności ze znalezieniem pracy będą mieli absolwenci ogólni-

Zaczynają się zwolnienia grupowe, które obejmą głównie osoby w wieku emerytalnym lub mające inne źródła dochodu.

Do 7 maja Wojewódzkie Biuro Pracy zarejestrowało 5159 osób bez pracy. Łomżyńskie ma nadal bardzo wysoki wskaźnik bezrobocia (7,6 proc.)

(jog)

KONTAKTY



SPIĘCIA

Drużynie harcerskiej w Szkole Podstawowej nr 4 w Łomży nada-no imię ... Obrońców Monte Ca-sino. Nie matura, lecz chęć szcze-ra, zrobi z ciebie odnowiciela?

*

Biuletyn Informacyjny „Solidar-ności” w Łomży, „Sens”, napisał, że były przewodniczący Komitetu Obywatelskiego w Małym Płocku jest „pochodzenia partyjnego”. Ciekawe, za jakie pochodzenie będzie teraz można otrzymać punkty.

*

W SKR w Szczuczynie pracuje 90 osób, w tym 40 kierowników. Kierownik kieruje — kierowca gazuje.

*

Spółeczny Komitet Przeciwal-koholowy w Łomży nie zgodził się na bardziej wyskokowe napoje w nowo otwartej kawiarni nad Narwią (przy starym moście), uzasadniając swe stanowisko tym, że położona jest zbyt blisko rzeki. W myśl tej logiki, knajpy należało-by lokalizować na pustkowiu (zbyt blisko szosy — wypadek, zbyt bli-sko lasu — pożar, zbyt blisko mie-szkań — zgorszenie itd.). Dział logiki, zajmujący się powyższym wnioskowaniem, potocznie nazy-wa się alkoholika.

*

Zgodnie z regulaminem czło-nek „Solidarności”, który przy-jdzie na zebranie Komitetu Oby-watelskiego, po wpisaniu się na li-się obecności i przedstawieniu, automatycznie zostaje członkiem komitetu. Inni muszą uzyskać akceptację większości. Jakby demokracji krok wstecz: do FJN automatycznie należeli wszy-scy i nawet nie musieli mieć o tym zielonego pojęcia.

*

Prezes Społecznego Stowarzy-szenia Prasoznawczego „Stopka” w Łomży zapowiedział, że nieba-wem Stowarzyszenie zacznie wydawać dziennik SdRP (cieka-we, czy członkowie Stowarzysze-nia z innych niż prezes parafii, również będą mogli za społeczne pieniądze „Stopki” wydawać sobie własne organy?) pod tytułem „Gazeta Łomżyńska”. Starsi mie-szkańcy Łomżyńskiego zapewne pamiętają pismo o tym tytule, wydawane przez KP PZPR w Łomży na początku lat pięć-dziesiątych, bohatersko walczące z kułakami, karłami reakcji, żukiem Colorado, wrogami ludu panoszącymi się we własnych mły-nach, wosztacikach rzemieślni-czych, cegielniach itd. Wybór suk-cesji był możliwy niewątpliwie dzięki wielkiej pasji prasoznawczej prezesa.

dokończenie ze str. 1

29 kwietnia na ostatniej sesji zebrała się Gminna Rada Narodowa. Sołtysi na pożeg-nanie otrzymali zwoje obwie-szczeń o dodatkowym termi-nie zgłaszania kandydatów. Jeszcze był czas.

2 maja zarejesrtowanych było w gminie 37 kandydatów, w tym 11 członków ostatniego składu 35 — osobowej Rady Gminnej. Dwóch najmłod-szych (po 27 lat) zgłosiły Dudy Nadrzeczne i Charubin, najstarszego (69) — Ciecior. Inteligencję reprezentuje dwóch nauczycieli, pracownik banku, lekarz i dyrektor GOK — u. 9 kandydatów nale-ży do „Solidarności”. Upraw-nionych do głosowania jest 3738 osób. Nowa rada będzie liczyć 17 lub 18 osób.

W Pupkach i Samulach bez zmian. Zofia Kisiel i Stani-sław Pardo, sekretarz gminnej komisji wyborczej, jeszcze raz wybrali się do obu wsi. W Pupkach usłyszeli: nie chcą Samule nikogo zgłosić, to i my nie. W Samulach odwrotnie. W Pupkach był podobno chętny do kandydo-wania, zebrał nawet podpisy, ale się wycofał. Wreszcie tele-fon z Pupek. Trudno było cokolwiek zrozumieć na kiepskich łączach, więc sekretarz Komisji krzyknął tylko, że czeka do dwudziestej czwartej na dyżurze. Jednak nikt się nie zjawił.

8 maja Jan Pupek, sołtys z Pupek, zgłosił własną kandy-daturę, popartą listą z wyma-ganymi piętnastoma podpisa-mi. Za późno.

Stanisław Pardo: — Jedy-nym źródłem dochodu jest u nas hodowla krów. Kiedy obniżono cenę skupu mleka, ludzie się wkurzyli i zapowie-dzieli, że na wybory nie pójda. Apatia i tyle. A tyle było gadania o nowej Polsce.

Stanisław Pardo w latach siedemdziesiątych pełnił spo-lecznie przez sześć lat funkcję sekretarza propagandy Komitetu Gminnego PZPR. Wtedy to były kampanie. Prasa, radio, telewizja. Kwiatki dla pierwszego głosującego, kar-teczki z numerkami do domu. Frekwencja podczas ubiegło-rocznych wyborów parlamen-tarnych w gminie wynosiła 61,8 proc.

Czesław Prusikowski, radny minionej kadencji, sołtysuje-Samulom. Wieś mała, zaled-wie 18 gospodarstw. Nałatał się tylko po próżnicy. Z mło-dych żaden nie chciał kandy-dować, bo oglądali się na star-szych, a starsi na młodych.

LEPSZA LICHA KOMUNA NIŻ BYŁO

Ale to i tak niczego by nie dało, nawet gdyby kogoś w Samulach zgłosili. — Od razu mamy przegrane — mówi — bo Pupki są duże. Wiadomo, że każdy ciągnie za swoimi. Żeby jeden radny był nasz, a drugi ich — to miałoby sens, a tak? Jeden mandat — dwa nazwiska. Gdybym sam chciał kandydować, zebrałbym te podpisy, ale nie chcę. Za stary jestem. Ilu pójdzie na wybory? Kto tam wie, co komu w sercu gra. Tak naprawdę to ludzie wszystko

Starszy gospodarz gospodarki obrządku: kandydować mają, to fakt. Młodzi chcieli, a starym pchać? A zresztą, co Chłopa cisną z każdej Wybory nic tu nie po-

Młody rolnik. Dzieci tarów ziemi szosie Piach i piach: — Tak jak teraz, jeszcze Wykończą chłopca, — czą naród.

— Wybory? Co to b-siaj obchodzi? — d-się. — Było już tyle



WSZYSTKIE WAL

mają gdzieś. Byle podatek był opłacony.

Sołtys zerka w niebo. Ozi-mina schnie. Chmurzy się, chmurzy, i nic. Diabli wszyst-ko wezmą.

i co? Za każdym razem być lepiej. Dziś młodzi Polskę rozłożyli kłami. A kapitalizm lepszy wojną siedziało u nas Niemców. Mieli lepszą a Polak na nich har-



gospodar... na to samo. Co ten... kandyda... działa? Coś pani... lepsza licha komuna... demokracja.
A zresztą, co w sąsiedniej... Starsza kobieta: —
cisną z każdej... nikogo nie zgłosili?
nic tu nie po...
y rolnik. Dnie...
ziemi szosie...
piach: — Tak...
az, jeszcze...
zają chłopca...
d.

Wbory? Co to...
chodzi? — de...
Było już tyle...

trzeba umieć. Głosowałbym na sołtysa Jana Pupka i Wiesława Pupka. Mam do nich zaufanie.

Podwórce Mariana Pupka.
— Ordynacja nie jest taka, jak trzeba — ocenia krytycznie. — To krępujące, żeby samemu chodzić i zbierać na siebie podpisy. Honorowy człowiek nie pójdzie, bo to tak, jakby pchał się na stołek. A w ogóle najlepiej liczyć na siebie.

Rodzina i znajomi popierają. Kandydata jednak nie ma, chociaż głosowaliby i na sołtysa, i na Wiesława Pupka z kolonii.

Żyje się drogo i umiera drogo. Za pochówek ksiądz chce milion. Za tonę ziemniaków płacą w skupie tyle, ile kosztuje 50 kg soli. Troje dzieci w internacie, za każde 160 tys. miesięcznie opłaty. Matka dostaje 250 tys. renty. A tu 22 ha piachu. Kto z pustego naje? A poza tym człowiek ma swój honor.

— Dwulicowość jest najgorsza — mówi Marian Pupek.
— Byłem członkiem partii i wcale tego nie ukrywam. Znam tych, co z niej ciągnęli, a potem na nią pluli. Na takich będę głosował?

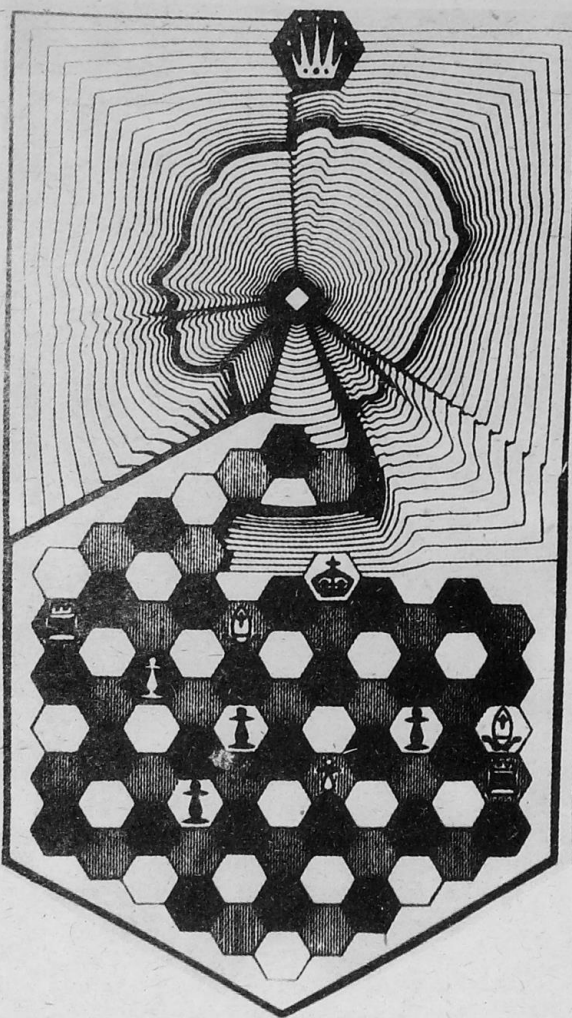
Jan Pupek od sześciu lat sołtysuje Pupkom; radny ostatniej kadencji. On też uważa, że nie wypadało chodzić po ludziach i zbierać podpisy na własną kandydaturę. Zresztą, to już nie ma znaczenia. Wszystko się wali. Co rada może zrobić, jeśli naczelnik nie ma pieniędzy? Zostają same życzenia i śmiech, że radny bezradny. Dzisiaj ludziom wszystko obojętne. Kiedyś się bali nie iść do głosowania, a teraz mówią, że ich głos się nie liczy.

W gminie trzeba poprawić drogi. Wszystkie. Jednemu wóz wpadnie w dziurę — przejedzie; drugiemu wpadnie — przejedzie. Obaj mówią, że droga zła. Ale nic nie robią. Ludzi się nie zmienia.

Przez Pupki też biegnie piaszczysta droga (do Ciecior). Dwa tygodnie temu gmina nawiozła żwiru. I nie ma komu tego żwiru rozwalić.

Okręgi nr 13 w gm. Turośl oraz nr 20 w gm. Łomża (Andrzejki i Czaplice) są jedynymi w województwie, których mieszkańcy nie zgłosili ani jednego kandydata na radnego.

GABRIELA SZCZESNA



NIE BĘDZIE CZYSTEK

Z Franciszkiem Adamiakiem, delegatem pełnomocnika rządu ds. reformy samorządu terytorialnego — rozmawia Joanna Gospodarczyk.

JOANNA GOSPODARCZYK: — Choć wybory do nowych rad gminnych za dwa tygodnie, nie ma jeszcze najważniejszej ustawy — o samorządach. W jaki więc sposób Pan pracuje — czy kierując się tylko instynktem działacza „Solidarności”?

FRANCISZEK ADAMIAK: — Moja związkowa praktyka przydaje mi się, ale korzystam też z rządowych projektów ustaw, nad którymi obecnie pracują komisje sejmowe. Mam nadzieję, że Sejm zdąży uchwalić ustawy samorządowe do dnia wyborów.

— Od początku kwietnia zajmuje Pan — człowiek Mazowieckiego — gabinet sąsiadujący w Urzędzie Wojewódzkim z wojewodami (z pensją wicewojewody). Z jakimi uprawnieniami?

— Nie jestem dozorcą, który stoi nad urzędnikami i patrzy im na ręce. Przede wszystkim mam zapewnić płynne przejście do nowego systemu zarządzania, dopilnować reorganizacji administracji państwowej — żeby nie było okresu bezkrólewia. Inne ważne zadania: pomoc w tworzeniu samorządów gminnych, nadzorowanie przejęcia przez nie mienia komunalnego, rozstrzyganie sporów wynikających z nowych przepisów prawnych. W moim biurze zatrudnione są tylko cztery osoby, więc korzystam z pracy innych urzędników szczebla wojewódzkiego i gminnego.

— Jednym słowem jest Pan równocześnie nauczycielem, mediatorem i kontrolerem...

— Wzory dla samorządów czerpiemy z przedwojennych ustaw, korzystamy z doświadczeń zagranicznych.

— Czyli znów zasady zostaną narzucone z góry...

— Rady będą miały pełną samodzielność. Moja pomoc ograniczy się do przedstawienia ramowych wzorców. Będziemy szkolić przyszłych radnych i wójtów, aby prawidłowo pełnili swoje obowiązki.

— A co z władzą państwową?

— Będzie się kończyć na wojewodzie. Szczegółowy zakres obowiązków organów państwowych i samorządowych określa nowe ustawy.

— W jakich przypadkach wojewoda będzie mógł ingerować w działalność gminy?

— Kiedy uchwały samorządu będą naruszać Konstytucję i ustawy sejmowe. Wojewoda będzie miał również prawo nadzorować zadania zlecone gminom przez państwo.

— Czy wojewoda będzie miał swoich ludzi w terenie?

— Funkcję ogniwa pomocniczego, łączącego wojewodę z samorządami gminnymi, będą pełnić rejoncy. W całym kraju będzie około 200 rejonów; w naszym województwie powstaną prawdopodobnie trzy. Zostaną w nich zatrudnieni pracownicy zreorganizowanego Urzędu Wojewódzkiego. Mogę zapewnić, że nie będzie radykalnych czystek, o przyszłym zatrudnieniu decydować będzie fachowość, pracowitość i uczciwość.

— Co stanie się z pracownikami urzędów gminnych?

— Będą pracować do momentu wyboru wójta i uchwalenia regulaminu rady. Nowy samorząd do końca września powinien zakończyć zatrudnianie pracowników.

— Jak, Pańskim zdaniem, powinna wyglądać modelowa gmina łomżyńska?

— Najważniejszy będzie start, czyli wybór radnych. W samorządzie muszą zasiąść ludzie z inicjatywą i pomysłami. Od ich umiejętności będzie w dużym stopniu zależeć poziom życia mieszkańców. Od przyszłego roku budżet gminy będzie oparty na podatkach od dochodów mieszkańców i zakładów przemysłowych. Rada będzie miała np. prawo przekształcić status fabryki, prywatyzować ją lub donać wyprzedaży, jeżeli będzie to służyło mieszkańcom. Po wprowadzeniu tych zmian wyniknie oczywiście wiele problemów. Moim zadaniem będzie również rozstrzyganie sporów.

W następnym okresie reformy przewidywana jest organizacja związków komunalnych, które będą mogły prowadzić wspólną gospodarkę mieniem. Aby ułatwić pracę przyszłym radom, poleciłem służbom geodezyjnym przeprowadzenie dokładnej inwentaryzacji nieruchomości w gminach. Zgłaszają się do mnie właściciele młynów, cegielni i dworów, którzy chcą odzyskać swoją własność.

— Co najbardziej zagraża samorządom?

— Kliki, układy mafijno — rodzinne, które oplotły miasta i wsie. Trzeba je rozbić. Społeczeństwo musi być przekonane, że stanie na boku to działanie na własną niekorzyść. Wybory dają możliwość współzrzedzenia i decydowania o swoim otoczeniu. Życzę przyszłym radnym cierpliwości w pokonywaniu trudności na drodze nowego, demokratycznego systemu.

Janusz Kowalczyk. Grafika. Reprod. Gabor I orinczy



— Wróćmy do kamienicy babci Czerwonkowej; zdaje się, że nareszcie przyszła na nią pora.

HANKA BIELICKA: — Było to centrum życia całej naszej rodziny. Jak już wspominałam, dochody przynosiła raczej symboliczne. Pochodziły tylko z dwu wynajmowanych mieszkań i z dwu sklepów od frontu. Całą pozostałą przestrzeń domu zajmował klan rodzinny. Wujek mieszkał na drugim piętrze, my na pierwszym, a parter zajmowała babcia z cicią Gienią, najmłodszą córką dziadków, moją matką chrzestną. Ta cała czereda płaciła babci za komorne bardzo, podejrzewam, słabiotko... Jeżeli płaciła w ogóle. Ale za to żyło się razem, blisko i rodzinnie.

Pamiętam, że kiedy wujek kichnął na górze w swojej mansardzie z blaszanym dachem, to szedł szalony odgłos. Wuj kichał strasznie ostro. My wszyscy wychylaliśmy się wtedy zza drzwi i wołaliśmy: na zdrowie, na zdrowie!

Przy kamienicy było długie podwórko wybrukowane grubymi kamieniami. Pół frontu zajmował wielki sklep kolonialny pana Korczewskiego (papierosy, wina, wódki). Opakowania, w których przychodziły towary do sklepu, przechowywano w wielkiej wnęce za kamienicą z tyłu. Ta wnęka to było nasze, dzieci, królestwo. A była nas niemała gromadka, bo u wujka dwóch synów, u nas dwie dziewczynki. Zosia dozorczy, Jasio Górski z parteru, moja pierwsza sympatia... Przychodziliśmy ze szkoły i od razu wyciągaliśmy paki z wnęki. W tych pakach było potem wszystko. Był sklep z warzywami oraz salon, był sklep z jarzynami, ale i kuchnia czy stróżówka, był sklep z owocami albo kolonialny; słowem: świat, wyczarowany przez dziecięcą fantazję. W jednym sklepie urzędowała ja, w drugim Zosia, córka naszego dozorczy, która sprzedawała też kwiaty przed bramą. Albo urządzaliśmy ogródek. Oczywiście babcia krzyczała trochę i trzeba było to wszystko potem sprzątać, ale ile frajdy zaznało się wcześniej... Jednym słowem, kiedy tak dziś wspomnam tamten czas, to muszę przyznać, że dzieciństwo miałam tak cudowne, jak chyba niewiele dzieci chowanych w miastach. Albo, nie daj Boże, trzymanych w drylu. Łomża i babcia, bliskość przyrody, wzajemna życzliwość, jaką ludzie

wtedy dla siebie przejawiali. Gdzie się podziało to wszystko?

— Właśnie. Wspomniała Pani o bliskości przyrody.

— Miasto od autentycznej wsi, otoczonej zewsząd puszcą, od przyrody więc w całym jej przepychu, oddziaływała jedynie groblą jednaczeńska!... A jednaczeński las, pełen pachnących konwalii na wiosnę, wspaniały, gęsty, tajemniczy, to była także już część Puszczy Kurpiowskiej. I Puszcza ta podchodziła nieomal pod Łomżę.

O wypadach podmiejskich w drugą stronę — tam gdzie Drozdowo, Kalinowo, już wspominałyśmy. Może więc słowo o Kurpiach. W kierunku do Drozdowa i Kalinowa rozciągały się niewielkie majątki ziemskie (pamiętam, panny Kuberskie przyjeżdżały do Łomży bryczkami na lekcje). W stronę puszczy ciągnęły się bardzo biedne wioski.



Kurpie byli przecież najbiedniejszymi chłopami w Polsce, żyjącymi nierzadko w stanie gospodarki naturalnej. I sprzedawali w Łomży jajka, sery, kurczaki, zające bardzo tanio, niemal za bezcen. Dlatego Łomża była taka atrakcyjna dla ludzi starszych, emerytów, o czym wspominałyśmy w jednym z poprzednich odcinków.

Samo miasto ileż miało w sobie uroku! Jak powiedziałam, kamienica babci stała na samym rogu Długiej i Placu Kościuszki. Sąsiedowaliśmy przez taki murek z komisariatem policji. Najpierw był gmach policji, dalej sklepy, apteka, dalej już następna ulica — Krótka; jeszcze dalej kościół. W gmachu policji był areszt. Przeprowadzano do niego zawsze w soboty jednego pijaka. Ten pijak zazwyczaj pokrzykiwał: „Ka-

siu, nie płacz, ja Polak, w polskiej kozie siedzę!” Jak przychodziłam w poniedziałek na lekcje do gimnazjum, profesorowie pytali: no jak tam, był ten (nie pamiętam już, jak się nazywał, dajmy na to, Witkowski), czy był tej soboty? A był, odpowiadałam, oczywiście. I znowu śpiewał: „Kasiu, nie płacz, ja Polak, w polskiej kozie siedzę!” To było cudowne.

— Z tego, co Pani opowiada, wynika, że nawet pijacy byli w międzywojennej Łomży sympatyczni.

— Cóż, wydaje mi się, że było to objawem, jak bardzo ludzie się cieszyli z odrodzonego państwa... Jak sobie cenili fakt odzyskania niepodległości. Żeby jednak skończyć wątek kamienicy babci. Przy owym murku, który rozgraniczał dwa podwórza, od strony „polskiej kozy”, rósł wielki klon. A od naszej — akacja. Te drzewa rosą tam do dziś. Pierwsze bomby, jakie upadły na Łomżę, poszły na śródmieście i zmiotły z powierzchni ziemi owe dwie nieruchomości. Zostały drzewa w samym środku miasta. Bronił się tutaj przecież 33 pułk piechoty, na wzgórzu, gdzie teraz stoi hotel „Polonez”, był kościół ewangelicki — znakomity cel i swoiste wyzwanie dla lotników niemieckich. Wtedy to babcia, wraz z pozostałymi lokatorami Długiej, musiała przenieść się do domu córki Leokadii na Dworną (tego z kasą komunalną). I stamtąd właśnie zabrało ich NKWD.

Wszystkich, także ojca. Babcia oraz wnuk Leszek, syn siostry mamy, zostali w Kazachstanie. Tam umarli. A mama z moją siostrą Marysią, strasznie wymirowane, w 1947r. wróciły, po siedmiu latach, do Polski. Przyjechały obie do mnie do Łodzi. Ja już byłam aktorką. Razem z dyrektorem Michałem Meliną z Wilna zakładaliśmy Teatr Żołnierza Polskiego. Łódź była pierwszym ośrodkiem życia kulturalnego w powojennej Polsce. Skupiali się tam, ściągając często z Krakowa, pisarze, ludzie filmu, teatru... Cała grupa, wśród nich Zelwero-wicz, przybyła z Lublina. No, ale o tym będziemy jeszcze rozmawiały.

— Wróćmy zatem do Pani początków warszawskich. Może do lat studiów.

— Wie pani, jakoś tego rodzaju odczucia nie utrwaliły się w mojej pamięci. Na dobrą sprawę byłymy chyba na ową inność impregnowane. W każdym razie nie zrobiła na nas Warszawa specjalnego wrażenia. To raczej my obie z Marysią mogłyśmy być niespodzianką, i to zgola malowniczą, dla stołecznych koleżanek... Z naszym staropolskim obyczajem całowania ojca w rękę musiałyśmy się im wydawać dziwowiskiem nie lada.

Rozmawiała BARBARA KAZIMIERCZYK

Na zdjęciu: Leokadia Czerwonkówna, matka Hanki Bielińskiej w młodości. Reprod. Gabor Lörinczy.

WILK
przemieniony w człowieka

FABUŁA jest prozą. Irenka otrzymuje powiadomienie o odwiedzeniu mieszkania. Lasem babci. Mamusia dziewczynce koszyk z winem (wino, ciasteczka) i przesłała. „Nie zatrzymuj się po drodze, uważaj na Dziada Wyszyskiego, to osobnik chytry i podstępny. Irenka rusza przez las i spotyka dziada. Jest jedynym gościem i nie pozwala się zwinąć koszyka, z którego wypadają uszki. Irenka kładzie gozjad usiłując uszczknąć mały rodzynek. Ale nie może. Wtedy podstępny dziad postanawia odwiedzić babcię. Staje to znany? Oczywiście że tak, bajki braci Grimm o „Czerwonym kapturku”. Anton Hirsch, autor „Dziada Wyszyskiego”, zbytnio się nie wysilił. Zamiast zerknąć fabułę swojej powieści z bajki o Kapturku, właśnie bajkę Państwowego Lalek w Łomży przedstawia młodszy mieszkaniec miasta. Premiera odbyła się przy prawie kompletnym braku gości. Skądinąd sympatyczny i nieco już niemodne lalki Teresy Adamowskiej i Aleksandra Finchy — Chełkowskiej nie dziły jednak zbyt wielkiego wytytu małych widzów. Za uważałam, że o sukcesie przedstawienia „dziecięcego przedwzrostkiem reakcją na wojnę”. A ta była, niestety, ma. Maluchy ożywiły się dopiero w drugiej części spektaklu, zaledwie przez moment.

Dziwili się panu Tomaszowi Brzezińskiemu (reżyserowi przedstawienia), znakomitemu warszawskiemu teatrowi, że porwał tak mało interesujący temat. „Pisarza”. Tekst, który i nie pobudza do wyobraźni.

Dzieci chcą się bawić, czynnie uczestniczyć w spektaklu. Stwórzmy im zatem szansę. Tymczasem już przedstawienie z rzędu (w tym były „Przygody małego kapturka”) jest po prostu nudne. Tym razem dzieci obserwują „niedziadko” z nieco większym zainteresowaniem. Ale i tak nie zmienia to ogólnego wrażenia. Nie wiem, może już nieczuła i nie dojrzała pewnych wartości, może nie trzeba czepliwać się drobiazgami, ale tuż po spektaklu rozmowa z dziećmi. Niestety nie było wycofane. Przedstawienie jednak obejrzeć, choćby z powodów, że inne teatry dałyby póki co nie zjeżdżają. A trzeba dzieci przyzwyczajać.

DANUTA MYSTKOWA

Państwowy Teatr Lalek w Łomży. Hirsch — „Dziad Wyszyski”. Scenariusz Zenobii Dębickiej, reżyseria Tomasz Brzeziński. Scenografia Teresy Adamowskiej, muzyka Bogdana Skowrońskiego. Obsada: Beata Sobiechowska, Helena Włotkowska i Bogdan Skowroński. Obsada: Beata Sobiechowska (mama i babcia), Zdzisław Chojas (Dziad Wyszyski), Tomasz Brzeziński (Pan Gajowy), Marzena Gajowa (Wyszyski), Marzena Gajowa (Wyszyski), Marzena Gajowa (Wyszyski). Premiera 6 maja 1990 r.

Pod paragrafem

WILK
niony w dzie

A jest prosta...
otrzymuje...
dzienia mieszka...
i. Mamusia...
koszyk z winem...
eczka) i przes...
muje się po...
dziada Wszy...
chytury i po...
przez las i o...
da. Jest jedn...
ozwała się zwie...
a, z którego...
nie uszczęśli...
nek. Ale nie...
stepny dzied...
zić babcię...
Oczywiście...
Grimm o „Cze...
Anton Hirsch...
ada Wszy...
nie wysilił...
nają fabułę sw...
ajki o Kaptur...
kę Państwowy...
omy przedsta...
nieszkańcom...
odbyła się...
e komplecie...
adinał sym...
niemodne lalki...
mowskiej i Ale...
nektowski) nie...
zbyt wielkie...
ch widzów. Je...
ze o sukcesie...
zięcięcego...
stkim reakcj...
była, niestety...
hy ożywiły się...
części spektak...
zez moment...
się panu Tom...
emu (reżyser...
akomitemu z...
trów, że poma...
nterujący tem...
isarza”. Tekst...
e pobudza...

Wojewódzkiej –
MICHAŁ-
YSTYNA
KONDRATOWICZ:
chwala 26 października
2 r. przez Sejm ustawa o
współpracy w sprawie nie-
reguluje zarówno pro-
zwalczania przestęp-
jaki również zagadnienie
działania demoralizacji i
nieletnich.
by bliżej sprecyzować po-
„demoralizacja”, w art.
wymieniono przykład
okoliczności świadczące
występowaniu: popełnie-
czynu zbrodnicy, naru-

szenie zasad współżycia spo-
łecznego, systematyczne uchyla-
nie się od obowiązku szkolnego,
używanie alkoholu lub innych
środków odurzających, uprawia-
nie nierządu, udział w grupo-
wych przestępstwach.

Jeśli mamy do czynienia z
demoralizacją nieletnich, uza-
sadnione jest podjęcie przewi-
dzianych ustawą działań. Ce-
lem jest dobro nieletniego. Dla-
tego też w dążeniu do zapew-
nienia tego celu ustawa na-
kazuje podejmowanie różnorod-
nych czynności, które nie tylko
powinny prowadzić do korzyst-
nych zmian osobowości i zacho-
wania się nieletniego, ale także
w miarę potrzeby zmierzać do
nakłonienia rodziców lub opie-
kunów do prawidłowego wyko-
nywania obowiązków wobec nie-
letniego. Przyjmuje się bowiem
słusznie, że rodzice są pierw-
szymi i głównymi wychowaw-
cami młodego pokolenia. W wy-
padku, gdy rodzice lekceważą
swe obowiązki względem po-
tomstwa lub nie chcą współ-
działać z sądem w imię dobra
dziecka, przewidziane są róż-
nego rodzaju sankcje prawne

mające na celu dyscyplinowanie
rodziców. Polegają one na: za-
wiadomieniu zakładu pracy lub
organizacji społecznej o zawi-
nionym niewykonywaniu obo-
wiazków wobec dziecka i do-
puszczaniu do jego demoraliza-
cji, zobowiązaniu do naprawie-
nia szkody wyrządzonej przez
nieletnich, nałożeniu kary pie-
niężnej, ponoszeniu kosztów po-
stępowania sądowego.

Niezależnie od powyższych
unormowań, w zakresie wła-
dzy rodzicielskiej mają również
odpowiednie zastosowanie prze-
pisy kodeksu rodzinnego i opie-
kuńczego (pozbawienie, ograni-
czenie, i zawieszenie władzy ro-
dzicielskiej), a w zakresie odpo-
wiedzialności za szkodę – prze-
pisy kodeksu cywilnego (art.
426-427). Istnieje także możli-
wość zastosowania wobec rodzi-
ców sankcji przewidzianych w
kodeksie wykroczeń. Art. 105
kodeksu wykroczeń przewiduje
bowiem karę grzywny lub na-
gany wobec osób, które w spo-
sób rażący naruszyły obowiązki
wynikające z władzy rodziciel-
skiej, dopuszczając do popełnie-
nia przez nieletnich czynu za-
bronionego jako przestępstwa
lub wykroczenia i wskazują-
cego na demoralizację nielet-
niego. Natomiast art. 185 Ko-
deksu Karnego przewiduje karę
pozbawienia wolności do lat 3
za rozpijanie małoletnich, do-

starczanie im napojów alko-
howych, ułatwianie ich spożycia
lub nakłanianie ich do spożycia
takich napojów.

Należy pamiętać, że orga-
nom państwowym upoważnio-
nym do rozpoznania spraw nie-
letnich jest tylko sąd. Nie ozna-
cza to jednak wyłączenia społe-
czeństwa z podejmowania dzia-
łań zmierzających do zapobie-
gania demoralizacji i przestęp-
czości nieletnich. Ustawa na-
kłada na każdego obywatela
obowiązek społeczny, zaś na in-
stytucje państwowe i organiza-
cje społeczne – obowiązek praw-
ny zawiadomienia sądu ro-
dzinnego o popełnieniu czynu
karalnego przez nieletniego. Po-
nadto wskazuje na obowią-
zek sygnalizowania o okoliczno-
ściach świadczących o demorali-
zacji młodzieży.



„Wtedy Almitra rzekła:
mów nam o miłości.

A on podniósł głowę,
spojrzał na ludzi – i uciszyli
się.

I wielkim głosem powie-
dział: kiedy miłość skinie na
Was,

pójdzie za nią, choć jej
drogi są trudne i urwiste.

A kiedy jej skrzydła Was
obejmą, ulegnijcie jej, choć
miecz w nich ukryty może
Was zranić.

A kiedy mówi do Was,
uwierzcie jej, choć jej głos
może

rozwiązać wasze marzenia,
tak jak północny wiatr pu-
stoszy ogród.

Albowiem tak jak miłość
koronuje Was, tak też może
ukrzyżować.

Jak
wspomaga Wasze wzrasta-
nie, tak też może przeciąć.

Tak jak wznosi na Waszą
wysokość i pieści najdeli-
katniejsze gałązki w słońcu,
tak też może zstąpić

do Waszych korzeni i
podważyć ich zwiarcie z zie-
mią.

Jak snopy zboża zbiera
Was dla siebie.

Ona Was maci, by Was
obnarzyć.

Ona Was przesiewa, by
Was uwolnić od plw.

Ona Was miele do biało-
ści.

Ona Was ugniata, aż bę-
dziecie podatni.

A wtedy przenosi Was do
świętego ognia, byście mogli
się stać świętym chlebem na
świętą ucztę Boga.

Wszystko to miłość a
Wami czyni, byście poznali
tajemnicę swych serc i w
tym poznaniu stali się czę-
ścią serca Życia.

Lecz jeśli w lęku Waszym
będziecie szukać w miło-
ści tylko spokoju i rozkoszy,
wtedy lepiej okryjcie swą
nagość i odejdźcie w świat,
gdzie czas nie zmienia pór,
gdzie będziecie się śmiać –
lecz niepełnym śmiechem, i
płakać – lecz nie wszystkimi
łzami.

Miłość nie daje nic prócz
siebie samej i nie odbiera
niczego oprócz siebie.

Miłość nie posiada, ani
chce być posiadana.

Albowiem miłość wystar-
cza miłości.

Kiedy kochacie, nie po-
winniście mówić: „Bóg jest
w sercu moim”, lecz inaczej:
„Jestem w sercu Boga”.

I nie myślcie, że możecie
kierować miłością, bo mi-
łość – jeśli okaże się, iż na
to zasługujecie – pokieruje
sama Waszymi krokami.

Miłość nie pragnie ni-
czego, prócz spełnienia się.
Lecz jeśli kochacie, a mu-
sicie czegoś pragnąć, niech
to będą takie pragnienia:
rozpląnąć się i być jak
biegnący strumień, który
śpiewa w nocy swą melodię.

Znać ból nadmiaru czulo-
ści.

Budzić się o św-
cie z uskrzydłym sercem i
składać dzięki za jeszcze je-
den dzień kochania”.

GIZELA

Oferty

Kawaler (25-letni, średniego
wzrostu), blondyn o niebieskich
oczach (wykształcenie średnie),
pozna pannę do 28 lat, której
dokucza samotność. „Mieszkam
na wsi, pracuję zawodowo, mam
swoją dom i samochód. Ale cóż z
tego? Dziewczyno, napisz, roz-
radujesz moje serce, a ja zro-
bię wszystko żebyś była szczę-
śliwa”.

Robert

Jeśli jest gdzieś chociaż jedna,
samotna i zagubiona dziew-
czyna, która bardzo pragnie
zaprzyjaźnić się z przystoj-
nym chłopakiem (abstynentem)
– niech napisze.

Grzegorz, lat 21

Przypominamy, że oferty w
tej rubryce zamieszczamy bez-
płatnie. Prosimy tylko dołączyć
znaczek wartości 350 zł.

KONTAKTY



TYGODNIOWY PROGRAM TELEWIZYJNY

CZWARTEK

PROGRAM I

8.05 Rytm ciała — Ring pokoleń; 8.35 Domator; 8.50 Domowe przedszkole; 9.15 Wiadomości poranne; 9.25 W twoich rękach — przed wyborami; 9.30 „Uwodziciel” — serial prod. ang.; 10.20 Domator; 12.40 MEN informuje; 12.50 Sylwetki historyczne — S. Wojciechowski; 13.30 TTR. Matematyka (sem. IV); 14.00 TTR. Spotkania z literaturą (sem. IV); 15.00 Rytm ciała; 16.10 MEN informuje; 16.20 Program dnia i Telegazeta; 16.25 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii „Ordy”; 17.15 Teleexpress; 17.30 Biznes — program T. Jacewicz; 18.00 Program lokalny; 18.45 Magazyn katolicki; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Kupić, nie kupić” — magazyn konsumenta; 19.30 Wiadomości; 20.00 Studio generalnego komisarza wyborów; 20.10 „Uwodziciel” — serial prod. ang.; 21.00 W twoich rękach — przed wyborami; 21.05 Interpelacje; 21.55 Sport; 22.05 Pegaz; 22.50 Wiadomości wieczorne; 23.10 Język angielski.

PROGRAM II

9.00 Transmisja obrad Sejmu i Senatu; 16.55 Język rosyjski; 17.30 „W labiryncie” — serial TP; 18.00 „Katastrofy” — serial dok.; 18.30 Program na życzenie; 19.30 Przegląd filmów P. Parandowskiego: „Dublin”; 20.05 Wielki tenis; 21.00 Ekspres reporterów; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Perły z lamusa: „Nadworny blizen” — komedia prod. USA; 23.25 Komentarz dnia.

PIĄTEK

PROGRAM I

7.45 Express gospodarczy; 8.05 Wśród ludzi: Ziemia — planeta ludzi; 8.35 Domator; 8.50 Domowe przedszkole; 9.15 Wiadomości poranne; 9.25 W twoich rękach — przed wyborami; 9.30 „Złoty skarb” — komedia prod. radz.; 10.45 Domator; 11.10 Drogi do niepodległości; 12.50 W Europie nowożytniej: Polska lat 1764 — 1795; 13.30 TTR. Matematyka (sem. II); 14.00 TTR. Spotkania z literaturą (sem. II); 15.00 W szkole i w domu; 15.20 NURT. Polska emigracja; 15.50 Program dnia i Telegazeta; 15.55 Intersygnali; 16.25 Dla młodych widzów: „Misterium sceny”; 16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”; 17.15 Teleexpress; 17.30 Raport; 18.00 Program lokalny; 18.45 10 minut; 19.00 Dobranoc; 19.10 Teraz tygodnik gospodarczy; 19.30 Wiadomości; 20.00 Studio generalnego komisarza wyborów; 20.10 Kino muzyczne Kydryńskiego: „Wyższe sfery” — film fab. prod. USA; 22.00 W twoich rękach — przed wyborami; 22.05 Sport; 22.15 Weekend w Jedyńce; 22.25 Wiadomości wieczorne; 22.40 Rzecpospolita samorządna.

PROGRAM II

10.00 Transmisja z obrad Senatu; 16.55 Korepetycje dla maturzystów: Język angielski; 17.30 Wzroc-

kowa lista przebojów M. Niedźwieckiego; 18.00 „Dobra Nadzieja” — serial prod. franc.; 19.00 Express gospodarczy; 19.20 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień; 19.30 „Argentyna” — program publ.; 20.00 „Piątek” — magazyn z Krakowa; 21.30 Panorama dnia; 21.55 „Kobieta mojego życia” — film fab. prod. franc.; 23.25 Komentarz dnia.

SOBOTA

PROGRAM I

6.45 TTR. Mechanizacja rolnictwa (sem. IV); 7.15 TTR. Produkcja zwierzęca (sem. IV); 7.50 Tydzień na działce; 8.20 Na zdrowie — program rekreacyjny; 8.40 Ziarno — program Redakcji Katolickiej; 9.00 Drops oraz serial RFN „Heidi”; 10.30 Wiadomości poranne; 10.40 W twoich rękach — przed wyborami; 10.45 „Zanim zabrzmiła jej pieśń” — film dok.; 11.10 Militaria, obronność, nowoczesność; 11.35 „Poza rok 2000” — film dok.; 12.05 TV koncert życzeń; 12.35 Wędrowki dalekie i bliskie — film dok.; 13.10 Magazyn ekologiczny; 13.30 „Sztuka i my”; 13.50 „Nad Niemnem, Piną i Prypecią”; 14.10 Rewizja nadzwyczajna; 14.40 „Przemyślenia Robin Hooda” — film fab. prod. USA; 16.20 Skarbiec; 17.15 Teleexpress; 17.30 Butik; 18.00 Program lokalny; 18.45 10 minut; 19.00 Dobranoc; 19.10 Z kamerą wśród zwierząt; 19.30 Wiadomości; 20.05 „Klejnót z Chin” — film fab. prod. franc.; 21.35 TV przegląd sportowy; 21.55 „Haich life” (3); 22.40 „Życie jest fraszka”; 22.50 Telegazeta; 23.00 „Wyrafinowani mordercy” — film fab. prod. ang.;

PROGRAM II

13.00 Czas akademicki — Katolicki Nurt Stowarzyszeń Akademickich; 13.30 Bariery; 14.00 Kraina tygrysa — film przyrodn. prod. USA; 14.25 Spektrum; 14.40 Odkąd świat jest światem — film prod. franc.; 14.55 Meandry architektury; 15.15 Futura — film prod. franc.; 15.25 Cerowanie życia — film prod. polsk.; 15.45 Energia — film prod. franc.; 16.00 Cisza i dźwięk; 16.30 Studencki Festiwal Piosenki; 17.30 Aktorskie dyplomy '90; 18.00 Odeon na antenie Dwójki; 18.40 Rozgłoszenia polska Radia Wolna Europa — rep.; 19.30 Galeria 37 milionów; 20.00 Przed Konkursem chopinowskim; 21.00 Dwa + 2; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Reportaż z Wystawy World Press Photo '89; 22.10 Mussolini — historia nieznaną — serial prod. USA; 23.10 B. Miecugowa Duchy polskie; 23.30 Koomentarz dnia.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej; 7.30 Kraj za miastem; 7.55 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich; 8.10 Od niedzieli do niedzieli; 8.45 Prog-

ram lokalny; 9.00 Teleranek oraz serial Detektywi na wakacjach; 10.30 Wiadomości poranne; 10.45 Tajemnice rosyjskiej przyrody — film dok.; 11.10 Szalom — film dok.; 11.50 Wiadomości; 12.00 TV koncert życzeń; 12.50 Teatr Młodego Widza: E. Nowacka Małgosia contra Małgosia; 13.45 Wiadomości; 14.00 Sportowa niedziela; 14.35 Morze; 15.00 Program lokalny; 15.15 Międzynarodowy Festiwal Tańca Poznańskie koziołki; 15.55 Angielska limuzyna — serial prod. franc.; 16.50 Antena; 17.15 Teleexpress; 17.30 Cannes '90 — rep.; 18.00 Portrety: A. Gieysztor — historia dawna i bliska — film dok.; 19.00 Wieczorynka; 19.30 Wiadomości; 20.05 Modrzejewska — serial prod. polsk.; 21.25 Kabaret Olgi Lipińskiej Strus; 22.25 Wiadomości wieczorne; 22.35 7 dni — Świat; 23.05 Sportowa niedziela.

PROGRAM II

8.40 Zdrowie — magazyn publicyst.; 9.10 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących); 9.45 Film dla niesłyszących: Modrzejewska; 11.05 Jutro poniedziałek; 11.30 Lokalny koncert życzeń; 11.55 Program dnia; 12.00 Kino rodzinne: Autostrada do nieba — serial prod. USA; 12.50 Polska Kronika Filmowa; 13.00 M. Niesiołowski Z batutą i humorem; 13.20 Podróże w czasie i przestrzeni — film dok.; 14.15 A to Polska właśnie; 15.25 Formula 1; 15.55 100 pytań do...; 16.35 Formula 1; 17.30 Bliżej świata; 19.00 Wydarzenie tygodnia; 19.30 Paganini — człowiek legenda; 20.00 Studio sport — piłka w grze; 21.00 Do Ziemi św. Wojciecha — rep.; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Rażące zaniedbanie — film fab. prod. ang. 23.20 Dziecko szczęścia, czyli Jeremi Przybora; 24.00 Komentarz dnia; 0.0 Akademia wiersza.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

13.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa (sem. II); 14.00 TTR. Produkcja roślinna (sem. II); 15.30 NURT — Edukacja kulturalna; 16.20 Program dnia i Telegazeta; 16.25 LUZ — program nastolatków; 17.15 Teleexpress; 17.30 Gorące linie; 18.00 Wędrowki dalekie i bliskie — film dok.; 18.45 10 minut; 19.00 Dobranoc; 19.10 W Sejmie i Senacie; 19.30 Wiadomości; 20.05 Teatr TV na świecie: R. J. Sender Kury Csevan-tesa; 21.35 Sport; 21.45 Kontrapunkt; 22.15 Yaga Yan — recital zespołu; 22.35 Wiadomości wieczorne; 22.50 Kinomania; 23.25 Język angielski.

PROGRAM II

16.45 Język angielski; 17.20 Przegląd PKF; 17.45 Ojczyzna — polszczyzna; 18.00 Program lokalny; 18.30 Za chwilę dalszy ciąg programu — program rozrywkowy; 19.30 R. Lasocki przedstawia: A. Musialski; 20.00 Auto — moto fan klub; 20.30 Studio tajemnic — program W. Konarzewskiej; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Każdy ma swoje piekło — film prod. franc.; 23.25 Komentarz dnia.

WTOREK

PROGRAM I

8.35 Domator; 8.50 Domowe przedszkole; 9.15 Wiadomości poranne; 9.25 Bluebell — prod. ang.; 10.20 Domator; 10.45 Od Wersalu do Poczdamu; 11.00 TTR. Fizyka (sem. IV); 11.30 Produkcja roślinna (sem. II); 11.55 AIDS — Solidarni wobec choroby; 12.00 Program dnia i Telegazeta; 12.05 Dla młodych widzów: „Kwant”; 12.10 serial Gumisie; 17.15 Telegazeta; 17.30 Spojrzenia — publikacja międzynarodowa; 17.55 Zdrowego człowieka; 18.15 Ogólnopolski Młodzieżowy konkurs na piosenkę; 18.30 Gład Piosenki Wrocław '90; 18.45 minus — program publicyst.; 19.30 Wiadomości; 20.00 Sport z min. J. Kuroniem; 20.15 serial prod. ang.; 21.10 Listy o gospodarstwie; 21.20 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej; 22.45 Wiadomości wieczorne.

PROGRAM II

17.30 Dookoła świata — Program lokalny; 18.30 Dookoła świata — Program lokalny; 18.50 Raj dla wędrowników; 19.10 Modlitwa wieczna; 19.30 Studio sport; 20.00 P. B. Kaczyńskiego; 21.00 W. Dziedzic; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Crimen — serial TP; 23.20 Komentarz dnia.

ŚRODA

PROGRAM I

7.45 Express gospodarczy; 8.05 Przez lądy i morza; 8.35 Domowe przedszkole; 8.50 Wiadomości poranne; 9.25 Domator; 12.50 Fizyka — natura światła; 13.30 TTR. Produkcja zwierzęca (sem. II); 15.00 Program dnia i Telegazeta; 15.05 swój kraj; 15.30 NURT — Edukacja kulturalna; 16.20 Program dnia i Telegazeta; 16.25 Dla młodych widzów: „Kwant”; 16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”; 17.15 Teleexpress; 17.30 Raport; 18.00 Program lokalny; 18.45 10 minut; 19.00 Dobranoc; 19.10 W Sejmie i Senacie; 19.30 Wiadomości; 20.05 Teatr TV na świecie: R. J. Sender Kury Csevan-tesa; 21.35 Sport; 21.45 Kontrapunkt; 22.15 Yaga Yan — recital zespołu; 22.35 Wiadomości wieczorne; 22.50 Kinomania; 23.25 Język angielski.

PROGRAM II

16.35 Korepetycje dla maturzystów: Język angielski; 17.10 Zbliżenia — program W. Konarzewskiej; 17.15 owo o filmie; 17.40 Express gospodarczy; 18.30 Magazyn katolicki; 19.00 Wenus z Ille — nowela TP; 19.30 Galeria 37 milionów; 20.00 Klub ludzi z przeszłości; 20.20 O czym się mówi; 20.30 Przegląd muzyczny — rep. wszystkich stron; 21.45 Panorama dnia; 21.45 W. Konarzewskiej; 22.15 997 — serial TP; 22.15 Komentarz dnia; 23.15 Komentarz dnia.

PROGRAM III

16.35 Korepetycje dla maturzystów: Język angielski; 17.10 Zbliżenia — program W. Konarzewskiej; 17.15 owo o filmie; 17.40 Express gospodarczy; 18.30 Magazyn katolicki; 19.00 Wenus z Ille — nowela TP; 19.30 Galeria 37 milionów; 20.00 Klub ludzi z przeszłości; 20.20 O czym się mówi; 20.30 Przegląd muzyczny — rep. wszystkich stron; 21.45 Panorama dnia; 21.45 W. Konarzewskiej; 22.15 997 — serial TP; 22.15 Komentarz dnia; 23.15 Komentarz dnia.



KONTAKTY

NIE TYLKO ZAPISKI

PROGRAM

ator; 8.50 Dookoła świata; 9.15 Władca zła; 10.20 Domat; do Poczdam; (sem. IV); 14.00 ślinna (sem. IV); 14.00 lidami wober; am dnia i Tele; dzieci: Tik-Tak; sie; 17.15 Tele; zenia - publi; owa; 17.55; człowieka; 18.15; i Młodzieżowy; i Wrocław '90; Dobranoc; 18.15; program publi; mości; 20.00 Sp; roniem; 20.15; d. ang.; 21.10; o gospodarce; lskiej muzyki roz; iadomości wie;

PROGRAM II

Dookoła świata; alny; 18.30 Dm; 19.50 Raj dla w; Modlitwa w; o sport; 20.00 P; kiego; 21.00 Wy; 21.30 Panorama; en - serial TP; Dobosz; 23.20

ŚRODA

PROGRAM I

ress gospodar; i morza; 8.35 D; owe przedziw; ci poranne; 9.25; erial prod. NPD; 12.50 Fizyka - a; 13.30 TTR; 14.00 TTR; (sem. II); 15.00; 15.30 NURT - k; kole podstaw; dnia i Tele; ych widzów; 16.50 Dla dzie; niej; 17.15 Tele; at po Jalcie; 17.55 Studio sport; ozmałości; 19.00; iadomości; 20.00; ie, nikomu - g.; 21.40 Sport; a reporter; 22.30; czorne; 22.45 W; - magazyn opar;

PROGRAM II

Korepetycje dla; yk angielski; 17.30; 17.10 Zbliżeni; 17.40 Expo; 18.30 Magaz; nus z ille - now; 19.30 Galeria 37; ub ludzi z prze; czym się mowi; muzyczny; 21.00; h stron - rep; a dnia; 21.45 W; TP; 22.15 997 - a; 23.15 Komen

Książka ta ukazała się po raz pierwszy w Londynie w roku 1957.

„Ciekaw jestem: czemu nauczycieli nie biorą? Bo przecież mówili mi chłopaki, że gruntownie nasze władze w burżuazji oczyszczają. Pierwszych wywieźli tutejszych komunistów, bo, wiadomo, że są oni albo trockiści, albo kombinatorzy, którzy podszywają się pod szlachetną nazwę komunistów. Znamy się na tym dobrze! Potem zabrali robotniczych aktywistów, żeby antypaństwowych hec albo strajków nie urządzali...”

To zaledwie jeden z cytatów (cała książka jest skonstruowana z listów pisanych do narzeczonej). Odzwierciedla w sposób oczywisty, jak zaprowadzono nowy ład na terenie Wilna i okolic. Nie są to wymyślone fakty, Piasecki znał je bardzo dobrze, ponieważ lata okupacji spędził w Wilnie. Należał do Związku Walki Zbrojnej, a potem do Armii Krajowej. W roku 1946 nielegalnie udał się na emigrację. W swoich pracach publicystycznych zajął zdecydowanie wrogie stanowisko wobec tego wszystkiego, co się w Polsce działo po roku 1945. Akcja książki dzieje się od momentu wkroczenia Armii Radzieckiej do Wilna, a kończy na wkroczeniu wojsk niemieckich do tego miasta. Jest to zaiste zapis tragiczny, w którym autor nie stroni od ironii czy groteski, dając tym samym wymowniejszy opis faktów.

JAN KULKA

Sergiusz Piasecki — „Zapiski oficera Armii Czerwonej” Wydawnictwo Północno-Wschodnie, str. 114.



Mieszkanie na własność

Mój mąż przebywa za granicą od 1981 roku. Był głównym lokatorem mieszkania, w którym teraz mieszkam. Starałam się o przepisanie mieszkania na siebie. Mąż musiał wyrazić na to zgodę. Po złożeniu wszystkich potrzebnych papierów, decyzją z dnia 10 lutego 1989 roku zostałam członkiem spółdzielni mieszkaniowej. Mąż zaś został wymeldowany z zajmowanego lokalu.

W ubiegłym roku, w sierpniu, udałam się do spółdzielni, aby wykupić mieszkanie na własność. Zarządzano ode mnie wyrażenia zgody przez męża. Tłumaczenie, że mieszkanie jest przepisane na mnie, że mąż jest wymeldowany, nic nie dawało. Panie w biurze twierdziły, że tylko śmierć męża lub rozwód mogą pozbawić go współwłasności. Znowu napisałam do męża, otrzymałam wyrażenie zgody. 18 grudnia ubiegłego roku chciałam w biurze spółdzielni złożyć wniosek na wykupienie mieszkania na własność. Ponownie nie przyjęto moich papierów, gdyż dopatrzone się, że na zgodzie męża nie ma pieczętki konsularnej. Natomiast już w nowym roku, 4 stycznia, te same papiery dosłownie bez słowa, zostały przyjęte.

W dwa miesiące później (14 marca) otrzymałam ze spółdzielni pismo informujące, że mogę wykupić mieszkanie na własność, płacąc za metr kwadratowy 510.100 złotych. Interesuje mnie bardzo, czy wraz z ceną za mieszkanie zmieniły się przepisy. Czy

nie potrzebna jest już pieczęć konsula?

Gdyby moja sprawa została pozytywnie załatwiona w ubiegłym roku, to za całe mieszkanie zapłaciłabym tyle, ile teraz żąda się za jeden metr kwadratowy powierzchni. Kto zawinił? Za czyje błędy mam płacić?

CZYTELNICZKA z ŁOMŻY

(nazwisko do wiadomości redakcji)

OD REDAKCJI: Liczymy, że na pytania naszej czytelniczki odpowie prezes Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

PROWOKACJA?

W 18 numerze „Kontaktów” został zamieszczony apel wzywający do usunięcia pomników i tablic w Łomży. Apel ten jest niczym innym jak prowokacją dzisiejszych „bohaterów” do dalszej bratobójczej walki narodu polskiego, wezwaniem do odwetu. Komuniści są cierpliwi, ale wszystko ma swoje granice. Jaka będzie reakcja autorów apelu, jeżeli po usunięciu wspomnianych pomników w Łomży wylecą w powietrze pomniki stawiane obecnie żołnierzom AK czy Józefowi Piłsudskiemu? Czy są pewni, że któreś nocy nie zniknie pomnik żołnierzy AK w Czerwonym Borze? Komu to potrzebne? Czas się ustakować i nie skłócać społeczeństwa potrzebującego jak nigdy spokoju i zgody. Mała iskra może spowodować duży wybuch, „polskie duże piekło”. W dzisiejszych czasach niebezpiecznie grać z ogniem.

CZYTELE z ZAMBROWA

(Nazwisko do wiadomości redakcji)

KONTAKTY

KONTAKTY „KONTAKTÓW”



**ZAKŁAD PRODUKCJI
ELEMENTÓW
KAMIENIARSKO-BETONIARSKICH
"KAMBET"
OFERUJE**

Parapety
Okladziny schodów
Płytki lastrico 25x25x2.5 cm
Grys biały i czarny
Suchą mieszankę lastrico
do samodzielnego wykonania
parapetów, schodów, podłóg.

Dobór frakcji i kolor grysu do uzgodnienia.
Oferujemy szybką obsługę i konkurencyjne ceny.
ZAPRASZAMY: Kupiski Stare 164, Łomża
☎ 23-14 lub 35-00

K-1313

JUZ W CZERWCU B.R.

PHZ "BALTONA" SA

ZAPRASZA
wszystkich klientów
do

**NOWO OTWARTEGO
SKLEPU**

w Łomży
przy ul. Giełczyńskiej 4 (I piętro)
prowadzonego przez firmę INTER-ACME,
tel. 57-26

★ **Zyczymy udanych zakupów** ★

ZAPRASZAMY

K-167

**REGULARNE LINIE
AUTOBUSOWE**

do WIEDNIA (170.000 zł) ISTAMBU-
LU (900.000 zł z noclegiem), HAM-
BURGA-KOLONII (od 300.000 do
500.000 zł) oraz BERLINA ZACH.
(140.000 zł)

VOUCHERY DO GRECJI

(7 dni za 12 USD + 80.000 zł
możliwość dojazdu za ok. 600.000 zł)

TANIE LOTY

do USA i Kanady (od 5.600.000 zł)

WIZY

do USA, RFN, Turcji, Francji, Kanady
i innych krajów

to oferta

Biura Podróży "JJ":

Łomża, Al. Legionów 7 (redakcja
"Kontaktów"), tel. 40-22; Wysokie
Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1a (Ko-
menda Hufca ZHP) tel. 21-48.

CHID

Spółka z o.o. oferuje

**ANTENY
SATELITARNE**

AMSTRAD 80 cm/48 kan.

informacje:

Zambrów, tel. 21-36
Wysokie Mazowieckie,
tel. 20-30

dostawy * instalacje *
gwarancja

**DZIŚ ZAMÓWISZ -
JUTRO OGLĄDASZ**

K-3245

ZAKŁAD TAPICERKI SAMOCHODOWEJ
w Łomży, ul. Nadnarwiańska 15, tel. 69-277

oferuje:

szycie pokrowców samochodowych
standardowych i na zamówienie.

**NOWO OTWARTY SKLEP
BAZAR**

Al. Legionów 65 w Łomży
zaprasza do współpracy dostawców zabawek,
kaset audio, video, kosmetyków.

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w Łomży**

**OGLASZA
PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

1. TARPAN S-237, nr rej. LOA 434C, rok prod. 1986,
cena wywoławcza - 4 500 00 zł,
2. ZUK FURGON, nr rej. LOA 266E, rok prod. 1974,
cena wywoławcza - 4 050 000 zł,
3. ZUK FURGON, nr rej. LOA 204B, rok prod. 1977,
cena wywoławcza - 2 250 000 zł,
4. WOLGA GAZ OSOB., nr rej. LOA 097B, rok prod. 1977,
cena wywoławcza - 5 850 000 zł,
5. CIAGNIK GASIEN. DT75, nr rej. 63/V, rok prod. 1980,
cena wywoławcza - 15 200 000 zł,
6. STAR W-200, nr rej. LOA 032C, rok prod. 1981,
cena wywoławcza - 12 455 000 zł,
7. STAR W-28, nr rej. LOA 265E, rok prod. 1974,
cena wywoławcza - 9 963 500 zł,
8. STAR A-28, nr rej. LOA 034B, rok prod. 1977,
cena wywoławcza - 5 647 000 zł,
9. STAR A-29, nr rej. LOA 685B, rok prod. 1978,
cena wywoławcza - 4 014 500 zł,
10. DŻWIG ZS-4, nr rej. LOA 297B, rok prod. 1971,
cena wywoławcza - 21 000 000 zł,
11. KOP. SPYCH. BIAŁORUŚ, nr rej. 59/V, rok prod. 1978,
cena wywoławcza - 4 500 000 zł,
12. CIAGNIK ROL. C-360, nr rej. LOJ 158A, rok prod. 1977,
cena wywoławcza - 10 500 000 zł,
13. KOP. SPYCH. BIAŁORUŚ, nr rej. 57/V, rok prod. 1978,
cena wywoławcza - 10 543 000 zł,
14. SKRZYNIA ŁAD. Zuka kpl. nieużywana,
cena wywoławcza - 1 000 000 zł,
15. KABINA KIEROWCY Kamaz kpl.
cena wywoławcza - 1 200 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 maja 1990 r. o godz. 14.00 w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Al. Legionów 141. Zainteresowani mogą oglądać pojazdy w dniu 30 maja 1990 r. w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰ na terenie Bazy Sprzętu i Transportu sportu WPBK.

Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej pojazdu w terminie do 30 maja 1990 r. do kasy naszego Przedsiębiorstwa. Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.



ŁOMŻYŃSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W ŁOMŻY

oferuje towary

z przeznaczeniem do dalszej odsprzedaży
dla wszystkich sklepów detalicznych
prywatnych i uspołecznionych:

TOWARY OGÓLNOBUDOWLANE

GLAZURA I TERRAKOTA

WYKŁADZINY PODŁOGOWE

URZĄDZENIA SANITARNE

ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO

ORAZ WIELE ATRAKCYJNYCH TOWARÓW.

Aleja Legionów 120, 18-400 Łomża,
☎ 69-779 lub 62-71

K-160

URZĄD MIEJSKI W ŁOMŻY

ORGANIZUJE PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA WYNAJEM 2 LOKALI HANDLOWO-USŁUGOWYCH

W HALI TARGOWEJ
o pow. 22.9 m kw. każdy

Przetarg odbędzie się 31 maja br. o godz.
10.00 w sali narad w baraku przy ul. Gen.
Waltera 10.

W przetargu mogą brać udział osoby fi-
zyczne i prawne, które najpóźniej do 30 maja
wpłacą wadium w wysokości 10% ceny
wywoławczej.

Szczegółowych informacji udziela Wydział
Handlu i Usług Urzędu Miejskiego, ul. Gen.
Waltera 10, tel. 37-30. Zastrzega się
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-161

OGŁOSZENIA DROBNE

MINIA GINEKOLOG Lech
Ostrołęka, Bogusław-
Przytuł, poniedziałki, środy,
16.00. Zabiegi w uspieniu.
Zabiegi nadzerek. Antykon-

K-1305-o

USA, RFN i innych krajów za
dokumenty paszportowe, wycieczki:
Włochy, Węgry, Turcja, Tbilisi,
ubezpieczenie "WARTA",
p (maj-pazdziernik), Łomża,

"GROS", Wąska 28, tel. 49-82. Punkt
Ciechanowiec, Mickiewicza 10/3, tel. 170
(czwartki od 9.00-14.30). Polecamy szybko,
wygodnie, tanio!

K-638-o

NAGROBKI GRANITOWE lastrykowe,
schody, parapety. Łomża, Zawadzka 30.

K-1270-o

KAMERA VIDEO - filmuje. Łomża,
tel. 55-14.

K-1287-o

REGULARNE linie autobusowe do
WIEDNIA (170.000 zł), ISTAMBULU
(900.000 zł z noclegiem), HAMBURGA-
KOLONII (od 300.000 do 500.000 zł) oraz
BERLINA ZACH. (140.000 zł) a także:
vouchery do Grecji (7 dni za 12 USD +
80.000 zł, możliwość dopłaty za ok.
600.000), tanie loty do USA i Kanady, wiza
do USA, RFN, Turcji, Iranu, Kanady i in-
nych krajów to oferta Biura Podróży "JJ":
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (klub MPiK II
piętro), tel. 313-52, ul. Jurowiecka 33 (budy-
nek "Jedności Łowieckiej"), tel. 752-246;
Łomża, Al. Legionów 7 (redakcja
"Kontaktów"), tel. 40-22; Wysokie Mazo-
wieckie, ul. Mickiewicza 1a (Komenda Hu-
ca ZHP), tel. 21-48.

K-2744-o

SPRZEDAM grzejniki żeliwne w cenie

1 szt. 25.000 zł. Zakład Odlewniczy, Krze-
wo Stare, poczta 18-406 Drozdowo.

K-1277

DO WYNAJĘCIA BUDYNEK 100 m kw.
w Łomży z telefonem, 44-80 na biuro lub
usługi.

K-1311

SPRZEDAM dom w Łomży, tel. 58-25.

K-1312

SPRZEDAM Stara 29 (stan bardzo dobry)
oraz nowy silnik 200 Diesel. Łomża,
tel. 28-85

K-1322-o

PRZYCZEPE samobieżną nową
T 050/0 - tanio sprzedam lub zamienię na
mniejszą, względnie na prasę Z-244. Jerzy
Wojasław, Żelazki kolo Stawisk.

K-3243

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

z powodu śmierci naszego pracownika

Kol. STANISŁAWA DOMURATA

składają: Dyrekcja wraz z załogą PSiTWM

Spółki z o.o. w Łomży

K-163

Kol. ANDRZEJOWI MILLEROWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

TEŚCIOWEJ

składają: Dyrekcja, Związki Zawodowe

i współpracownicy PSiTWM

Spółki z o.o. w Łomży.

K-163

NOWO OTWARTY SKLEP

BAZAR

Aleja Legionów 65 w Łomży
OFERUJE:

Zabawki krajowe i zagraniczne

Kosmetyki

Książki

Kasety audio, video

PRASZAMY

ZYCZYMY
UDANYCH ZAKUPÓW

K-1317

INFORMUJEMY P.T. KLIENTÓW

że od dnia 1990.06.01 rozpoczyna działalność

KOMIS

przy ul. Dwornej 37 w Łomży

Zapraszamy wszystkich chętnych, posiadających do
sprzedaży komisowej artykuły pochodzenia krajowego
i zagranicznego, osoby prywatne, hurtownie
i producentów.

K-1315

"KONTAKTY" Łomżyński tygodnik społeczny. 18-400 Łomża Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11, tlx 852285.
Zespół: Maria Bauchrowicz-Tocka, Joanna Gospodarczyk, Maria Kaczyńska - sekretarz redakcji, Da-
miana Wroniszewska, Aleksander Wroniszewski, Gabor Lorinczy - fotoreporter, Stanisław Tomaszek - redak-
cyjny. Koncepcja graficzna - Marek Goebel. Stale współpracują: Adam Dobroński, Stanisław Kędzielski, Wiesław
Kocot, Grażyna Kulesza-Szypulska, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Jan Oniszczyk, Stanisław
Michalczyk. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Surajska 1. Skład i druk: „JJ” spółka
z o.o., Białystok, ul. Sienkiewicza 3. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń „Kontaktów”, 18-400 Łomża, Aleja
Legionów 7, tel. 42-43. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

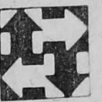
KONTAKTY

OGŁOSZENIA

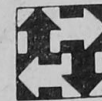


OWO/NI

KONSZACHTY



KONSZACHTY



Dziennikarz cytuję ocenę papieża na temat sytuacji ekonomicznej w Polsce: "Mój Boże". Koniec cytatu.

Pamiętnik komunisty:
"Pierwszy dzień: włączam radio - Lenin.
Drugi dzień: włączam telewizor - Lenin.
Trzeci dzień: czytam gazetę - Lenin.
Czwarty dzień: boję się otworzyć konserwę."



BLIZNIĘTA
(22 MAJA - 20 CZERWCA)
Jest to znak, którym rządzi planeta Merkury. Patronuje ona ludziom o błyskotliwych, chociaż dosyć powierzchownych umysłach. Bliźniak potrafi zajmować się kilkoma sprawami jednocześnie, ale żadnej z nich nie zgłębi. Szybko przerzuca się z jednej sprawy na drugą, natychmiast zapominając o tym, co już zostało załatwione. Obdarzony zdolnościami krasomówcy, potrafi porować długo, sugestywnie i przekonująco. Ludzie urodzeni między 22 maja a 20 czerwca są przy tym dowcipni, a ich krytyka bywa zawsze cięta, dotkliwie niekiedy raniąca innych.
Nie znoszą stagnacji, ciągle gonia za czymś nowym i rzadko zadowolają się na dłużej istniejącym stanem rzeczy. Zmieniają więc nie tylko poglądy, mieszkanie i miejsce pracy, ale również partnerów. Nowosie ma dla nich zawsze nieodparty urok. Choćby dlatego, aby móc porównać, rzucić to, co ich dotychczas otaczało i zajmują się nagle czymś innym. Na pozór szczery, rozmowni i prośolijni, potrafią być jednocześnie skryci i podstępni. Ich pasją są podróże, uczestniczenie w dysputach i towarzyskich spotkaniach, podczas których mogą się popisywać

- Za co siedzisz? - pyta więzien polityczny towarzysza w łagrze.
- Za nic.
- A ile dostałeś?
- 15 lat.
- Coś musiałeś jednak zrobić, bo za nic dawali po 10 lat.

W czasie obrad sejmowych przemawia minister obrony narodowej, marszałek Polski, Konstanty Rokossowski. Widząc, że ma trudności z wystawianiem się po polsku, jeden z



postów woła:
- Kostia, gawari po ruski, my wsie Poliak!
Telewizja radziecka kręci film o dobroci Stalina. Jed-

no z ujęć: do Stalina podchodzi małe dziecko i prosi:
- Wujku, daj cukierka.
- Spier... - krzyczy Stalin.

W tym momencie kamera błyskawicznie filmuje wielką planszę z napisem: "A mógł zabić!"

- Jaka jest różnica między rządami Bieruta, Gomułki i Gierka?
- Za Bieruta było jak w tramwaju: niektórzy siedzą, niektórzy wiszą. Za Go-

mułki, jak w autobusie: jeden kieruje, reszta się trzęsie. Za Gierka, jak w samolocie: niby komfort, a rzygać się chce.

- Co to jest: króciutki, malutki, pomaga w siedzeniu?
- Polityczny wic.

Dowcipy nadesłane na konkurs "Kontaktów" ukażą się niebawem w książce pt. "ZAKAZANY WIC. CZYLI POLSKI DOWCIP POLITYCZNY 1944 - 1990".

PLEBISCYT CZYTELNIKÓW

W numerze 17 tygodnika plebiscyt czytelniczy wygrał tekst Marii Tockiej "Przyjaciół Prymasa", a w numerze 18 tekst Alicji Niedźwieckiej "Schody". "Kuchnię polską regionalną" wylosowali: **Janina Baldyga (Łomża) i Zdzisław Romanowski (Grajewo).**

UWAGA! Czytelnicy, którzy do końca roku nadesłali minimum 10 oryginalnych wyciętych z tygodnika kuponów, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 1 000 000 złotych! Największe szanse na wygraną mają Ci, którzy nadesłali najwięcej kuponów! Rachunek jest prosty: przysyłasz 10 kuponów, w losowaniu weźmiesz udział 10, przysyłasz 40 kuponów, w losowaniu weźmiesz udział 40, czyli zwiększasz swoją szansę aż 30 razy!

WYTNIJ! WYŚLIJ!
WYGRASZ 1 000 000 zł

KUPON

1) Za najlepszy tekst w nr 21 "Kontaktów" uważam (wymienić imię i nazwisko autora, tytuł tekstu)

2) Wkrótce chciałbym (chciałabym) przeczytać w "Kontaktach" (podać propozycje tematu)

POUCZENIA
Mów mądrze. Wróg podsłuchuje.
Stanisław Jerzy Lec

KRZYŻÓWKA
z nr. 21

NAGRODY
• LOKÓWKA
• GRZAŁKA
• KSIĄZKI

●	1	●	2	3	4	●	5	●
6					7	●		
●		●	8			●		●
9		10			11	12		13
	●		●	14	15			
16	17		18			●		●
19				●	20	21		22
●		●	23				●	●
24				●	25			
●		●	26				●	●

POZIOMO: 2) potrawa mięsna, 6) bron drzewcowa, 7) część przewodu kanalizacyjnego, 8) rozporządzenie wydane przez cara, 9) znak Zodiaku, 11) słoneczny lub ciepły, 14) siedziba władz miejskich, 16) rozprężenie, zastój, 19) trunk, 20) los, przeznaczenie, nie uślądana konieczność, 23) ślad, 24) figura geometryczna, 25) mebel na książki, 26) słynny madrycki klub pitkarski.

PIONOWO: 1) największy kontynent, 2) sławia pisco, 3) towa bezpieczeństwa, 4) pomoc z powietrza, 5) gobe lin, 9) wielki drapieżnik amerykański z rodziny kotów, 10) jama, zwierzęca kryjówka, 12) zespół dwóch spiewaków, 13) "wieczne miasto", 15) starożytne naczynie do przechowywania i transportu wina i oliwy, 17) pierwiastek chemiczny, 18) Andrzej Lapicki, Jan Englert, 21) poranna zbiórka w wojsku, 22) żar skwar.

Rozwiązania (z naklejonym na kartę pocztową kuponem krzyżówki) prosimy nadsyłać do redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 17/90
POZIOMO: Pokora, okup, portmonetka, opis, merla, pięta, szty, pokryzator, drań, skarga.
PIONOWO: paproć, karmicielka, rama, katalizator, ptak, knic, utarg, oberża, spód, szys.
Nagrody wylosował: **JAN CHROSTOWSKI** z Łomży (książkę) **TERESA KARBOWSKA** z Olecka (książkę) **RYSZARD SJERNICKI** z Nowogrodu (torbę sportową) **TADEUSZ STACHURSKI** z Góry (książkę) i **LUCYNA SZWAJA** z Goldapi (grzałkę).

KONSZACHTY



KONSZACHTY



KONSZACHTY

KONSZACHTY

KONSZACHTY